Nr. 80. We Lwowie, Czwartek dnia 9. Kwietnia 1885. **Rok XXIV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . . 1 złr. 50 cnt.

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie . . . . . 2 złr.
Kwartalnie: W państwie austrjackiem . . 6 „ „
Do Prus i Rzeszy niemieckiej, „ Francji, „ Belgii i Szwajcarji, „ Włoch, Turcji i księstw Nad „ Serbii . . . . . po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE bióro administracji „Gazety Nar." **ulica Kopernika l. 5.** Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein et Vogler) nr. 10, Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13, Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henr. Schalek, I. Wollzeile 14 Maurycy Stern, Wollzeile 22; L. Daube et Comp. w Frankforcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 30 ct. od wiersza.

LWÓW d 8. KWIETNIA.

Z pierwszym dniem świąt Wielkanocy rozpoczęły się w Welehradzie morawskim uroczystości jubileuszowe tysiącoletniej rocznicy zgonu apostoła ludów słowiańskich św. Metodego, pierwszego arcybiskupa welehradzkiego. Olbrzymią postać Metodego w dziejach uspołecznienia i cywilizacji wielkiego odłamu ludzkości, w dziejach ludów słowiańskich nie tu jest miejsce opisywać— tu chcemy zwrócić uwagę na bieżące znaczenie rozpoczętych uroczystości, do współudziału w których gotuje się oddawna ludność katolicka kraju naszego bez różnicy szczepowej.

Do niedawna jeszcze polityka rosyjska, starając się czynić narzędziem dla swych celów wszystko, co tylko nosiło nazwę słowiańską lub cechę słowiańską, konfiskowała na korzyść Rosji wszystkie ślady religijne lub kulturalne w rozwoju ludów słowiańskiego pochodzenia, bez względu na świeżą datę samego istnienia Rosji, bez względu na świadectwa kronikarzy i żywych tradycyj. Tak i bracia saloniccy, szerzący światło wiary chrześciańskiej wśród ludów słowiańskich, dostali się do arsenału polityki panslawistyczno-rosyjskiej, od samych jej początków za Piotra Wielkiego, a chorągiew św. Metodego, otoczonego legendową aureolą, czyniła już służbę imperjum rosyjskiemu, na zjeździe etnograficznym w Moskwie 1867 roku. Pod tą chorągwią, jeśli dobrze pamiętamy, gromadzono pielgrzymów z krajów zachodnich słowiańskiego pochodzenia, z pod tej chorągwi przemawiał czeski przewódzca Rieger. — Od chwili też zjazdu owego gotowała się Rosja, a raczej przewódzcy jej losów, na drogach urzędowych i półurzędowych do obchodu tysiącolecia św. Metodego, jako do chwili, w którejby stanęła ona jawnie przed światem jako uznana protektorka ludów słowiańskich — gdziekolwiekbądź one żyją — w imię wspólności szczepu i wiary prawosławnej. Najzacieklejsi przeciwnicy t. z. słowianofilów rosyjskich, jakoteż ateistyczni ajenci prasy i dyplomacji rosyjskiej równy mieli udział w przygotowaniach z gorliwymi sługami tych cerkwi prawosławnej. Tajemnicza siła polityki caratu wielki przygotowywała jej moment tryumfu na rok obecny!

Pomimo nader ostrożnego chodu polityki rosyjskiej zegar jej szedł wszakże za prędko. Pokój berliński powikłał jej plany. Rok 1885 r. nie mógł się stać ani obchodem uroczystym nowego przeobrażenia caratu, ani też wstępem do wielkiej akcji międzynarodowej, mającej ogniem i żelazem dokonać przeobrażenia na scenie dziejowej. Uroczystości św Metodego odbędą się w tym roku w Rosji; telegramy donoszą o olbrzymich sumach, przeznaczonych na ich obchody, prawdopodobnie wraz z propagandą zagraniczną — sumach, z któremi się mieścić nie mogłyby nawet pod szkłami stokrotnie zwiększającemi wydatki wszelakich komitetów welehradzkiej uroczystości, — sumy te wszakże i sama świetność rosyjskich obchodów, jaskrawszem tylko światłem oświecać będą nieudanie się politycznych zamysłów caratu i porażkę, doznaną na polu przywłaszczenia do arsenału panslawistycznego wzniosłej postaci oświeciciela-apostoła ludów słowiańskich.

Encyklika obecnego papieża Leona XIII. podnosząca odwieczny związek stolicy Apostolskiej z ludami słowiańskiemi, jak w ogóle ożywiła wśród tych ludów uczucie katolickie, tak też pośrednio zniszczyła przywłaszczenie świętego na korzyść kościoła prawosławnego i powikłała plany użycia jego wspomnień za instrument polityczny. — Wśród ludności katolickich obudziła się myśl uroczystego obchodu tysiącollecia pomnej na wieki dla nich epoki trudów świętego człowieka na polu ich uspołecznienia, wiary i cywilizacji, obchodu w miejscu tryumfu i ognisku tych trudów, w miejscu ich zwycięztwa nad ciemnią przeszłości i przeciwieństwami otaczającego świata. — Wszelką cechę polityczną odjęto temu obchodowi Tychę względów, nie małodusznej dyplomacji, lecz względów właśnie na uspołecznienie, na uszlachetnienie ludów słowiańskich, na ich dziejową indywidualność i sprawę ogólnej cywilizacji, rzeczy, których wszystkich św. Metody był wielkim patronem i czynnikiem przed laty tysiącem, zalecają i nakazują, aby cechę polityczną trzymać zdala od uroczystości religijnych, aby ze św. Metodego nie czynić na wzór rosyjski narzędzia celów polityki bieżącej, nie gwałcić uczuć ludów za pomocą religii. Tem niemniej uroczystości obchodu religijnego w Welehradzie, są same przez się żywą, a nader skuteczną protestacją przeciw panslawizmowi, gwałcącemu uczucia wrodzone i święte ludziom i narodom, przeciw panslawizmowi propagowanemu w imię caratu — protestacją tem donioślejszą i tem skuteczniejszą, im mniej uroczystości welehradzkie nosić na sobie będą barwę polityczną. Przez to zarazem zyskać one muszą uznanie całego świata, choćby niekatolickiego i niesłowiańskiego, przez to zyskają one sympatyczne znaczenie światowe dla wszystkich ceniących za dni dzisiejszych duchowe odrodzenie.

W właściwym czasie wrócimy na tem miejscu do tegoż przedmiotu, wyznając dziś otwarcie, że nie chcielibyśmy wcześniej mówić znowu o politycznem jego znaczeniu, aż wtedy, gdy w spokoju i przy należytem skupieniu ducha pielgrzymów welehradzkich, zkądkolwiek oni tam przybędą, skończą się już te uroczystości z niezakłóconym świeckiemi celami nastrojem religijnym.

Francja znalazła nareszcie swojego czynnego rządcę w osobie wysoce szanowanego prezesa Izby deputowanych, pana Brissona. Podjęcie się tej misji przez niego nazwaliśmy ofiarą i jedynym sposobem wyjścia rzeczypospolitej z anarchii rządowej. Ofiarą nazwaliśmy dla tego, że pan Brisson był domyślnym następcą kiedyś prezydenta rzeczypospolitej, a na to wysokie stanowisko przeznaczała go nietylko osobista ambicja, lecz wiele głosów w opinii publicznej; najwyższe zaś stanowisko, jakie ma rzeczpospolita francuzka do ofiarowania swym obywatelom, nie tylko jest nieporównanym zaszczytem dla męża stanu, który je otrzyma, ale stanowisko to, wśród wzburzonych fal republikańskiego życia i nieregularnej polityki republikańskiej, okazało się niejednokrotnie przy niepozornej sferze działania nawet za prezydentury słabego pana Grévy jedyną mocną skałą budowy państwa, a być musi rękojmią niewątpliwą trwałości republikańskiej formy jego rządów.

Schodząc na pole czynnej walki z krzesła wyniesionego ponad stronnictwa i wypadki bieżącej polityki, pan Brisson zaofiarował szanse, jakie mógł mieć osiągnięcia najwyższego zaszczytu i oddania trwałej usługi ojczyźnie. Dodać wypada, że tej usługi domagał się od niego wśród położenia bez wyjścia cały świat polityczny, przyjaciele i nieprzyjaciele upadłego gabinetu. Grupa 159 *Unii republikańskiej,* która do końca pozostała wierną Ferremu, a zwartym szeregiem nie dopuszczała utworzenia się żadnego gabinetu z poza *Unii republ.*, ta w końcu sama udała się do pana Brissona, ofiarując mu parlamentarne poparcie.

Tak Francja ma rząd nowy, rząd dalej zaawansowany pod względem społeczno-politycznym, aniżeli był gabinet Ferryego, ale dodać zarazem wypada, rząd, w którym się skupiają najbardziej poważne i najbardziej poważane osobistości grup radykalniejszych od byłego obozu Gambetty. Nietylko sprawy chińskie i sprawy bieżącej polityki, nietylko zawiści parlamentarne stały na zawadzie wytworzeniu nowego gabinetu, ale także względy na przyszłe wybory do Izby przy zmienionym systemie wyborczym, który wyda niezawodnie jednolitą większość dla przyszłych rządów Francji. Ogromny szacunek, jakiego używa pan Brisson, i dobre imię jego kolegów musiało być rękojmią dla kraju i licznych grup parlamentu uczciwości w przeprowadzaniu tyle ważnych wyborów.

Deklaracja nowego rządu stara się być pojednawczą między różnolitemi zapatrywaniami na politykę, nie opuszczając gruntu patrjotycznego i niezmienności celów narodowej polityki, jakoteż uspakajającą obawy wewnętrzne pod względem przyszłych wyborów. Izby odpowiedziały też aktem patrjotyzmu i zaufania, wotując dalsze 150 milionów kredytu na wyprawy chińskie, i cofając drażliwą interpelację senatora Audiffret-Pasquier.

Pokój wszelako z Chinami nie przestaje należeć do rzeczy najbardziej problematycznych, mimo licznych o nim wieści. Podniesienie pokojowych zapewnień do wysokości zdumiewającej przypisać należy przyjaciołom upadłego ministerjum dla jego rehabilitacji, z drugiej zaś strony samym Chińczykom, pragnącym zyskać na czasie i sparaliżować rękę Francji. Trudności polityki chińskiej teraz się dopiero zaczynają w całej ich rozległości — dla gabinetu Brisson-Freycinet.

Na Radzie Wydziału krajowego w dniu wczorajszym (7. kwietnia) przyznano: *Zapomogi bezzwrotne* z funduszu krajowego: powiatowi *wadowickiemu* 500 złr. na zakupno żywności i powiatowi *brzeskiemu* 3.000 złr. na roboty publiczne.

Zaliczki na zasiewy jare z funduszu krajowego: powiatowi *gorlickiemu* 2 000 złr. dla gmin; powiatowi *jasielskiemu* 4.200 złr. dla siedmiu obszarów dworskich; powiatowi *przemyskiemu* 2000 złr. dla dwóch obszarów dworskich, i powiatowi *samborskiemu* dla grecko-katolickiego probostwa w Wojatyczach.

Komitet obchodu welehradzkiego rozesłał następującą odezwę:

„Katolicy, kochani bracia we wierze! D. 6. kwietnia 1885. upłynęło tysiąc lat od chwili, gdy św. Metody, wielki ludów słowiańskich apostół, z Welehradu, swojej stolicy arcybiskupiej, opuścił ziemię, swoich apostolskich trudów i cierpień widownię, aby koronę życia otrzymać od Pana. Gdy śmiertelne zwłoki jego do grobu złożono, otaczały go, jak wdrogodna legenda opowiada, niezliczone ludu wiernego tłumy, rzewnie opłakujące utratę swego dobrego pasterza, swego świętego nauczyciela i ojca najlepszego.

Ninie, po lat tysiącu, rozlega się najpierw ku nam katolikom Morawy głos, abyśmy pielgrzymowali do grobu naszego świętego apostoła wiary, Metodego. Nie żałoba ponura, ale radości i wdzięczności uczucia naglą nas, abyśmy tam spieszyli. Radośni dziękować pragniemy Panu, iż wierne sługi swoje, Cyryla i Metodego w niebiesiech i na ziemi tak wywyższa; radośni dziękujemy, iż ziarnu, które śród łez a jednakowoż tak gorliwie i niezmordowanie w sercach przodków naszych zasiewali, pomimo tylu burz tak wspaniale zejść i w tysiąckrotny owoc rozwinąć się pozwolił. Do tych wszakże radośnych dzięków łączy się gorąca prośba, oby Najwyższy odnowił w nas i zachował ducha, jakim pałali Cyryl i Metody; owego ducha, którym wiedzeni, drogą daleką ojczyznę i wszystko opuścili, co na ziemi mieli miłego i drogiego, aby przebywającym jeszcze w ciemnościach śmierci, przynieść światło wiary, otworzyć źródło żywota, powieść ich na drogę zbawienia i w tem dziele woli Bożej, mimo trudów i prześladowań wytrwać niezłomnie do końca.

Ten święty obowiązek radośnego dziękczynienia i gorących prośb, spada naturalnie przedewszystkiem na nas, katolickich mieszkańców Morawy, którzy w świętych apostołach słowiańskich największe a święte dobro ojcowizny naszej czcimy; spada następnie na członków owych ludów słowiańskich, którym obaj święci bracia prawdziwą wiarę i naukę zbawienia sami opowiadali, albo którym zaród nawrócenia do chrześciaństwa, połączenia z prawdziwym kościołem Chrystusa pozostawili.

Skoro atoli namiestnik Chrystusowy, świątobliwie panujący nam papież Leon XIII. w swojej światłej troskliwości pasterskiej wskazał na wysokie dla całego katolickiego świata znaczenie naszych św. apostołów (w okólniku z d. 30. września 1880. r. *Grande munus*) i cześć ich wszystkim na ziemi wiernym polecił: stał się udział w tysiącletnim obchodzie zgonu św. Metodego dla każdego oraz katolika objawem wiernej miłości dla wspólnej macierzy, kościoła katolickiego, dziecięcej uległości dla widomej Głowy kościoła.

Wobec tego zdaje się nam, jako wierną uległość naszą i wdzięczność dla Stolicy apostolskiej zamanifestujemy, jeżeli przekraczając naszej ojcowizny kresy, wszystkich współwierców do bratniego udziału w nadchodzących tegorocznych uroczystościach na Welehrad najuprzejmiej zaprosimy.

Tak więc zwracamy się do wiernych synów śśw. Seweryna, Galla, Willibroda, Korbiniana, Ludgera, Anzgara, a zwłaszcza do godnych spadkobierców nauk i cnót św. Bonifacego, którzy stali się wzorem heroicznego, ofiarnego wytrwania w wierze świętej i w kościele katolickim — was wszystkich współwierców katolików zapraszamy jako miłych, upragnionych towarzyszy na obchód.

Poglądamy ku Węgrom, ku temu państwu, które uzdrowił, uświęcił i Marji oddał św. Szczepan, i tam także ubiegamy się o uczestników w naszych uroczystościach radośnych.

Uprzejmą prośbę naszą wysyłamy także do tego kraju, który jedną z największych ozdób kościołowi katolickiemu a światu dał bohatera miłości prawdziwie apostolskiej; do owego kraju, który wielkiej miłości dziełami nigdy nie ustaje manifestować swej żywotnej, nienstającej wiary. Wielką zaiste byłaby radość nasza, widząc się z przedstawicielstwem katolickiej Francji połączonymi u grobu św. Metodego."

W ten sposób odzywa się komitet do katolików Belgii, Holandji, Hiszpanii, Portugalii, Anglii, Irlandji, Włoch i dalej powiada:

„W dal, poza morza niechaj leci nasze uprzejme zaproszenie we wszystkie kraje, gdzie żywe wiary katolickiej drzewo wszelkie burze wytrzymało; tam gdzie świeżemi stroi się kwiaty, tam, gdzie ziarno nauki Bożej tak wielkie żniwa zapowiada. Braci katolików we wszystkich krajach upraszamy, ażeby przynajmniej duchem, a gdyby ich stać na tę ofiarę, w naszym obchodzie jubileuszowym osobiście uczestniczyli, co by nas jeszcze bardziej uradowało, aby się ziściły wzniosłe tendencje i gorące życzenia naszego wspólnego ojca Leona XIII, który widzieć pragnie wszystkie dzieci swoje, w zamanifestowaniu jednej wiary i prawdziwej miłości zespolone.

Tak więc podnieś się i zajaśniej, szczęśliwa Morawców kraino! Gotuj się i strój się, Welehradzie, ty najdroższa pamiątko pełnych łaski czasów Metodego, zwłaszcza gdy tobie przypadła chwała i szczęście przechowywania drogich zwłok św. Metodego, abyś po uroczym obchodzie rodzinym z r. 1863. pod Bożą ochroną godnie święcił rok jubileuszowy 1885. jako świetną, prawdziwie katolicką uroczystość wszechświatową, ku większej chwale Bożej, rozsławieniu świętych apostołów słowiańskich Cyryla i Metodego, rozszerzeniu i wywyższeniu św. kościoła i dusz nieśmiertelnych zbawieniu!

Uroczystości welehradzkie zagajono wstępnym obchodem w czasie oktawy św. Cyryla, od 14. do 22. lutego.

Właściwy obchód jubileuszowy trwa od d. 6. kwietnia do uroczystości św. rożańca t. j. 4. października, i pielgrzymom nadany jest brewem apostolskiem z d. 15. lipca 1884. odpust, który codziennie, pod zwykłemi warunkami uzyskać można.

W czasie jubileuszu obchodzone będą ze szczególną uroczystością następujące oktawy:

1) oktawa właściwego dnia zgonu św. Metodego od dnia 6. do 13. kwietnia;

2) oktawa święta św. Cyryla i Metodego od dnia 5. do 12. lipca; i

3) welehradzka oktawa patrocynialna od d. 15. do 22. sierpnia b. r.

W niedzielę różańcową będą wspólne obchody uroczyście zakończone.

Wszelkich zresztą innych wiadomości udziela każdego czasu z całą gotowością na zapytania listowne Przewielebny urząd parafialny w Welehradzie na Morawie (poczta jest w miejscu; najbliższa stacja kolei Północnej Uherske Hradyszcze, Ungarisch-Hradisch)

Welehrad d. 25. marca 1885."

Przegląd polityczny.

Lwów dnia 8. kwietnia.

(Narady węgierskich i austrjackich ministrów w Wiedniu nad nowelą cłową. — Niemiecka biała księga o sprawach afrykańskich. — Kwestja afgańska. — Zapowiedź pokoju między Francją i Chinami. — Z konferencji suezkiej. — Brisson).

Ministrowie Tisza, Szechenyi i Szapary przybyli wczoraj razem z podsekretarzem stanu Matlekowiczem do Wiednia, gdzie konferować mają z austrjackimi ministrami nad rozmaitemi sprawami. Jednym z najważniejszych przedmiotów obrad jest nowela cłowa. Zamiar podwyższenia ceł, powzięty zarówno przez rząd przedlitawski jak i węgierski, wywołany został, jak wiadomo, analogicznemi zarządzeniami w Niemczech i Francji, ztąd też austro-węgierska nowela cłowa uważaną być winna wyłącznie jako konsekwencja francuskich i niemieckich usiłowań, zmierzających do podwyższenia taryfy cłowej, zwłaszcza od zboża i mąki.

Gdyby więc przyczyna została usuniętą odpadłaby też i tutaj potrzeba odpowiednich zarządzeń cłowych. A przyczyna ta została rzeczywiście jeżeli nie usuniętą, to — odsuniętą.

Kryzis ministerjalna we Francji odroczyła, może i na dłuższy czas, aktywowanie nowych podwyższeń cłowych — z drugiej strony niewiadomo także, kiedy zamierzone podwyższenie ceł w Niemczech zamieni się w ustawę. Dlatego też i tutaj niema naglącej potrzeby traktowania noweli cłowej w drodze ustawodawczej W danym razie sejm węgierski, który obradować będzie jeszcze kilka tygodni, może uchwalić nowelę kiedykolwiek — w Austrji zaś wobec bliskiego rozwiązania Rady państwa musiałoby to nastąpić zaraz, albo też rząd na własną odpowiedzialność wprowadzi później ustawę w życie.

Czy takie postępowanie byłoby odpowiedniem, czy może inny sposób wyjścia byłby możliwym — to właśnie będzie przedmiotem narady ministrów.

W tych dniach ukazać się mająca biała księga niemiecka o konferencji w sprawie państwa i posiadłości nad rzeką Kongo obejmować będzie dokumenta od lutego 1884 r. do lutego 1885 r., a więc od daty zawarcia traktatu między Anglią i Portugalią w sprawie ujść rzeki Kongo aż do zamknięcia konferencji berlińskiej.

Główna warto ć białej księgi polega na zajmującem przedstawieniu usiłowań Bismarka w kierunku niedopuszczenia osobnego układu angielsko-portugalskiego, przyczem wystąpiła na jaw wspólność interesów Niemiec i Francji Ambasador niemiecki w Londynie może też już d. 26. czerwca 1884 r. donieść swemu rządowi, że porozumienie pomiędzy Anglią i Portugalią zostało zwichnięte. Zawiadomiony o treści rzeczonego układu, zawezwał Bismark natychmiast Izby handlowe, aby wydały opinię o ewentualnem oddziaływaniu traktatu onego na handel niemiecki. Wszystkie nadesłane opinie godziły się na jedno, a mianowicie, że handel niemiecki poniósłby ogromne straty, gdyby Portugalia zamknęła dla niego zachodnio-afrykańskie wybrzeże.

Angielska Rada ministerjalna — o czem donosiliśmy już wczoraj — obradowała podczas świąt nad odpowiedzią Giersa która linię graniczną, pomiędzy Anglią i Rosją w Afganistanie, mającą być przedmiotem badań komisji, rozciąga na południu aż do stóp gór Paropamisu. Granville domagać się będzie, aby komisja wzięła pod rozwagę jedynie linię Boundary, którą proponował Lessar.

Emir afgański zezwolił na budowę kolei żelaznej przez Bolan do Kandaharu, zkąd ma wychodzić droga wojskowa do Heratu. Angielscy oficerowie domagają się prostej linii obronnej z Balku do Heratu, obsadzonej wyłącznie afgańskiemi garnizonami.

Nowi ministrowie francuzcy, Brisson i Freycinet konferowali onegdaj z Ferrym w sprawie tonkińskiej. Zapewniają, że na konferencji tej omówiono ostatecznie warunki pokoju pomiędzy Francją i Chinami, wedle których tientsiński traktat pokojowy utrzymanymby został w pełnej mocy. Chińczycy opuściliby Tonkin do 30. kwietnia, a Francuzi pozostaliby na swych stanowiskach, nie wyłączając wysp Rybackich (Pescadores), z prawem wzmocnienia swych sił, zaprowiantowania się i utrzymania swych blokad.

Chińsko francuzki układ handlowy oczekuje tylko na podpisy ministrów.

Narady konferencji suezkiej w Paryżu rozpoczęły się wczoraj. Rozstrzygnąć ona ma wiele kwestyj politycznych i technicznych, jak niemniej ustanowić przepisy wielkiej doniosłości. Z wielu stron wyrażono życzenie, aby trzymać się ściśle wytkniętego programu. Czy jednak podczas obrad nie wyłoni się potrzeba wzięcia pod rozwagę neutralizacji Egiptu, o tem zrazu na pewne orzec nie można, zdaje się jednak być prawdopodobnem.

Jest mianowicie rzeczą niełatwą znaleźć formę gwarancji dla wolności żeglugi, jeżeli równocześnie cały kraj, przez który kanał przechodzi, nie zostanie ogłoszonym jako neutralny, i jeżeli nie zostanie postanowionem, że żadne mocarstwo w kraju tym nie ma szczególniejszych przywilejów, któreby doprowadzić mogły do zagrożenia neutralności kanału.

Konferencja nie mogłaby wprawdzie niczego stanowczego w tym względzie uchwalić, złożyć jednakże może odpowiednie wnioski i rezolucje. Urzeczywistnienie tych rezolucyj byłoby zadaniem konferencji mocarstw, któraby powołaną była do udzielenia sankcji uroczystej postanowieniom obecnej konferencji suezkiej.

Dzienniki paryskie podają charakterystykę nowego gabinetu i jego poszczególnych członków. Oczywista rzecz, najwięcej budzi interesu osoba ministra prezydenta, który objął równocześnie tekę sprawiedliwości. Brisson — powiadają — nie posiada zgoła usposobienia ekspanzywnego i wojowniczego. Karjerę rozpoczął jako dziennikarz i adwokat, podobnie jak Grévy. W r. 1871. wybrany został na deputowanego z Paryża, i zasiadł w Izbie wśród członków radykalnej lewicy, gdzie do tej chwili pozostał. Przemawiał rzadko, ale poważny jego sposób mówienia wywierał zawsze wrażenie. On to zażądał swego czasu, aby gabinet z d. 16. maja postawiono w stan oskarżenia. Przewodniczył w wielu komisjach, i już za czasów Gambetty uważano go za następcę tegoż. W Izbie przewodniczył z wielkiem umiarkowaniem, urząd swój sprawując bezpośrednio i z zimną surowością.

Powiadają o nim, że jest człowiekiem, który nie łatwo przebacza, że jest nieprzystępnym, a nawet wręcz odpychającym. Mimo to charakter jego jest podniosłym, miłość honoru u niego tak silną, jak i jego republikanizm. Rzadko go zaczepiano, bo zawsze szedł prostą drogą. Jako prezydent Izby mieszka w pysznych salonach „Palais Royal", żywot jednak prowadzi niezwykle skromny. Nie posiada też wcale ambicji, na równi z żoną swoją, błyszczenia na polu towarzyskiem.

Brisson jest wysoki i silnie zbudowany, a cała jego postawa odznacza się spokojem i pewną wyniosłością, zmuszającą do uszanowania.

Dodychczas głosował Brisson zawsze z liberałami postępowymi. W zakulisowych agitacjach parlamentarnych, jak i innych intrygach, nie brał nigdy udziału, wrogiem będąc wszelkiej koteryjności.

Dzienniki powitały objęcie rządów przez Brissona sympatycznie, jedne z przekonania, drugie, ponieważ inaczej nie wypadało im uczynić. *Republique Francaise* oświadcza, że większość republikańska będzie Brissona popierać patrjotycznie.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Wiedeń d. 6. kwietnia.

(***) Jutro przybędą tu reprezentanci rządu węgierskiego na konferencję z rządem wiedeńskim w sprawie noweli celnej. Wiadomo, że z pomiędzy bardzo licznych przedmiotów niezałatwionych przez Radę państwa, jedynie nowela ta uważana jest za sprawę, mogącą spowodować jeszcze zwołanie Izby poselskiej na kilka posiedzeń przed formalnem zamknięciem Rady państwa. Co do nas, nie sądzimy, żeby ją rzeczywiście zwołać miano, bo samo zwołanie nie wystarczyłoby, potrzeba także, żeby zwołani przybyli; co do tej kwestji zaś rząd nie może pozbyć się pewnych wątpliwości pod względem gorliwości prawicy. Ale i w razie przybycia prawicy rząd obawia się, czy nie sprawdziłyby się na nim słowa poety: *Die Geister, die ich rief, die werd' ich nun nicht los.* Nietylko lewica mogłaby wyprawiać różne psoty, lecz i prawica miałaby niejedno na sercu, z czego pragnęłaby wyspowiadać się głośno przed wyborcami, a wszystko razem mogłoby złożyć się na wcale niepożądane *finale* sesji sześcioletniej uważanej już za szczęśliwie przebytą. Nie wierzymy tedy w powielkanocne posiedzenia Izby poselskiej, jak zresztą nikt nie wierzy; tem więcej atoli znamionuje to powagę rządu węgierskiego w monarchii, że przypisywany mu jest taki wpływ na rząd wiedeński, iż ten w ostatniej chwili musiałby bardzo wbrew chęci swojej uledz żądaniu jego. Dzielność taka ma w sobie coś sympatycznego dla nas Polaków; szkoda tylko, że pod względem przynajmniej ekonomicznym dzielność węgierska właśnie nam daje się ciężko we znaki.

Tutejszy ambasador rosyjski, książę Łabanow, po kilku tygodniach urlopu, spędzonego w Petersburgu, powrócił na same święta do Wiednia. Do niedawna jeszcze nawiązywano do petersburgskiego pobytu księcia Łabanowa pogłoski o dyplomatycznych przygotowaniach do zamierzonej jakoby wizyty cara u dworu cesarskiego w Wiedniu; domysł ten już między bajki włożony. Dziś donoszą o księciu Łabanowie, że zjechał napowrót do Wiednia w tym tylko celu, aby się spakować i przenieść na opróżnioną po śmierci księcia Orłowa posadę ambasadora w Berlinie. Że strony, która może posiadać wiadomości dobre, słyszymy, że nie książę Łabanow, lecz hr. Adlerberg pójdzie do Berlina. Zresztą ewentualna zmiana osobista na posadzie ambasadora rosyjskiego w Wiedniu i cały tłum kombinacyj co do zmian osobistych w dyplomacji rosyjskiej u innych dworów europejskich, który z tą jedną zmianą się wiąże, jest nam dosyć obojętny i dla tego nie zatrzymujemy się już przy nim.

Ze spraw wszystkich więcej obchodzi nas kwestja, czy zatarg angielsko-rosyjski w sprawie Afganistanu skończy się wojną, czy załatwiony będzie w sposób pokojowy. Oprócz powszechnego zaciekawienia, które kwestja ta budzi, nas obchodzi ona jeszcze z tego powodu, że wedle mniemania ustalającego się coraz więcej w sferach politycznych, a pochodzącego i podtrzymywanego z sfer dyplomatycznych, monarchia Austro-Węgierska na wypadek wojny między Rosją a Anglią nie mogłaby pozostać bezczynną. Otóż jak w każdym wypadku, gdy Rosja nowe czyni zdobycze w Azji środkowej i o nowy krok zbliża się do azjatyckich posiadłości angielskich, tak i teraz odzywa się w proroczym tonie profesor Vambery w Budapeszcie, znawca stosunków środkowo-azjatyckich. Im więcej stosunki te są nieznane nietylko ogółowi, lecz nawet ludziom wysokiego wykształcenia ogólnego i politycznego, na tem wyższym naturalnie piedestalu stawa powaga p. Vamberego. Nie myśląc bynajmniej uwłaczać wyjątkowemu znawstwu szanownego profesora uniwersytetu peszteńskiego, nie przypisujemy jednak przepowiedniom jego mniej wartości, jak tę, którą mają zapowiedzi stacyj meteorologicznych o przyszłej pogodzie. Te zapowiedzi mają więcej prawdopodobieństwa po swej stronie, niż przepowiednie p. Vamberego; polegają bowiem na wszystkich podstawach, które wiedzy ludzkiej są przystępne, gdy tymczasem przepowiedniom szanownego znawcy stosunków środkowo-azjatyckich braknie jednej, i to najważniejszej podstawy, tj. znajomości tajemnic dyplomatycznych, na które składają się zazwyczaj nietylko rokowania między bezpośrednio interesowanemi gabinetami, w tym wypadku więc między Anglią i Rosją, lecz i zabiegi innych gabinetów.

Niema kwestji, któraby nie wprawiała w ruch całego dyplomatycznego aparatu głównych przynajmniej państw europejskich. Wątpimy zaś, czy druty tego aparatu schodzą się w pracowni szanownego profesora.

Ponieważ zatarg angielsko-rosyjski trwa już spory szereg tygodni, byliśmy zdziwieni, że p. Vambery tak długo pozostawia świat w nieświadomości tego, co się stać ma *); nakoniec jednak słyszymy go. Naturalnie zapowiada p. Vambery wojnę, i to całkiem stanowczo, jeżeli nie w kilku tygodniach, to w kilku miesiącach, to w dalszej przyszłości. Taka jest treść artykułu jego w *Egyertetes.* treść, która nikomu pewnie nie zaimponuje; bo co tu przepowiada wielki znawca, to dość pospolity śmiertelnik także skombinować sobie potrafi. Wiemy przeto po odezwaniu się p. Vamberego mniej więcej tyle, co i przedtem. Wracając zaś do kwestji, jakie stanowisko monarchia Austro-Węgierska zajmie na wypadek tej wojny, o której babka na dwoje wróżyła, wypowiedzmy z własnego niecechowego rozumu dyplomatycznego zdanie, iż, dopókiby wojna ta ograniczała się na terytorjum azjatyckie, monarchia Austro-Węgierska mogłaby pewnie przypatrywać się jej bardzo spokojnie; gdyby atoli, co jest rzeczą prawdopodobną, rozszerzyła się także na wody między Azją a Europą, Austrja byłaby w tem bardzo interesowana i musiałaby zająć na półwyspie Bałkańskim co najmniej stanowisko obserwacyjne w zbrojnem pogotowiu. Od sposobu, w jakiby wtedy Rosja zachowywała się w tej sferze rywalizujących z sobą interesów austrjackich i rosyjskich, zależałoby dalsze postępowanie monarchii Austro-Węgierskiej.

*) Rzadka ubiega tydzień od listopada r. z., aby p. Vambery bądź to w dziennikach angielskich, bądź w *Pester Lloydzie* i *Egyertetesie*, bądź też w nich wszystkich równocześnie nie ogłaszał rozprawy jakiej o stosunkach środkowo-azjatyckich. Obecny artykuł ogłoszony w *Egyertetes*, z którego treści głównej wzmiankowaliśmy, wczoraj na czele Gazety, jest wyjątkiem z memorjału, zamówionego u p. Vambery przez torysowskich mężów stanu Anglii o stosunkach środkowo-azjatyckich przy obecnem stadjum sporu angielsko-rosyjskiego. (*P. r.*)

Odpowiedź
posłowi A. Wrotnowskiemu
w sprawie propinacyjnej

przez

Teofila Merunowicza.

I.

Poseł Antoni Wrotnowski, naczelny dyrektor banku krajowego, umieścił w *Przeglądzie*, a obecnie w osobnej ogłosił odbitce obszerną, 84 stronnic druku obejmującą rozprawę *O przyspieszeniu skupu praw propinacyjnych*, w której roztrząsa przedłożony przezemnie prywatnie w formie listu otwartego zasiadającym w sejmie właścicielom prawa propinacji wniosek, zmierzający do przyspieszenia wykupna tego prawa.

Już raz uczyniłem wzmiankę w *Gazecie Narodowej* o tej rozprawie polemicznej posła Wrotnowskiego. Dziś jednak, gdy już rzecz skończona, mogę w odpowiedzi mej objąć całość jego poglądów. Zanim jednak przystąpię do tego, poczuwam się do obowiązku wyrazić mu szczerą wdzięczność za jego pracowitą i wyczerpującą krytykę. Dla każdego też, bez względu na to, czy kto zgodzi się z jego zapatrywaniami, lub nie, przedstawia rozprawa p. Wrotnowskiego bardzo cenne źródło informacji o sprawie propinacyjnej, gdyż starannie nagromadził w niej znaczną ilość oficjalnych cyfr, dotyczących tego przedmiotu.

Lecz pomimo całego uszanowania dla przebijającej się w każdym wierszu pracy pana W. dążności, ażeby wypowiadane zdania jak najdokładniej uzasadnić, oświadczyć jednak muszę, że — jak mniemam — niektóre poglądy jego pozostają w rażącej sprzeczności z faktycznemi, w kraju naszym istniejącemi stosunkami, co naturalnie znacznie osłabia siłę dowodową jego argumentów. Nie odstępuję też od twierdzenia, iż w pewnych szczegółach odmiennie poseł Wrotnowski zdanie moje przedstawił, niż ja je wypowiedziałem.

Poseł Wrotnowski zabrał głos jako rzecznik tych wszystkich właścicieli przywileju propinacyjnego, którzy nie życzą sobie jakiejkolwiek zmiany w dotychczasowym stanie rzeczy, i w każdej dążności, zmierzającej do rozłączenia od dworskiej posiadłości ziemskiej wyłącznego prawa szynkowania napojów propinacyjnych t. j. wódki, piwa i miodu, widzą niepotrzebne i szkodliwe niepokojenie istniejącego w kraju porządku społecznego, a ustawę o zniesieniu prawa propinacji z r. 1875 poczytują za cenne palladium tego przywileju.

Ja zaś widzę w przyspieszeniu wykupna propinacji bardzo doniosły interes publiczny. Sądzę, iż karczmy takie, jakiemi one są teraz w naszym kraju, są bardzo szkodliwe dla włościan, lecz że stokroć zgubniejszy one wpływ wywierają na dwory, spętane z niemi interesem pieniężnym — że przeto rozerwanie jak najspieszniejsze łączności interesu pieniężnego dworów z karczmami byłoby znakomitym nabytkiem cywilizacyjnym dla kraju, a z drugiej strony, iż przybytek gotówki do kraju wskutek przyspieszenia indemnizacji prawa propinacyjnego byłby w teraźniejszych czasach tak że dość pożądanym dla wielkiej własności ziemskiej. Przez pilną obserwację wypadków zmiany własności ziemskiej w przeciągu ostatnich kilkunastu lat przyszedłem do przeświadczenia, iż p. Wrotnowski myli się gruntownie, gdy twierdzi, iż kwestja propinacyjna w Galicji jest wyłącznie „sprawą ekonomiczną i finansową.“ (str. 21) Mojem zdaniem — a zdanie to udowodnić mogę bardzo drastycznemi, z rzeczywistości zaczerpniętemi wypadkami, w obec galicyjskiej szlachty spełnia przywilej propinacyjny pośrednio zupełnie tę samą rolę, jaką w Poznańskiem i w krajach zabranych wykonuje wobec tamtejszych polskich właścicieli ziemskich wroga polskiemu żywiołowi polityka Prusaków i Moskali. Milion drobnych właścicieli ziemskich, sieńczących na gruntach rustykalnych, nie da się zniszczyć tak prędko, gdyż posiadają oni siłę odporną olbrzymiej masy liczebnej. Że zaś wywłaszczenie dwóch tysięcy rodzin szlacheckich z własności ziemskiej — i to przeważnie przez nabywców, rekrutujących się z klasy propinatorów wiejskich, przybiera u nas z każdym rokiem coraz groźniejsze rozmiary, tego mi nikt zaprzeczyć nie zdoła, kto jako tako kraj nasz zna. Kiedy raz interpelowałem dr. Tadeusza Pilata, naczelnika krajowego biura statystycznego, czemu — jeżeli już kilka razy ogłaszał statystykę licytacji za długi włościańskich posiadłości ziemskich, nie wydrukuje choć raz dat statystycznych, odnoszących się do zmian w własności niegdyś dominikalnej, oświadczył mi, że chociaż zebrany ma nader cenny materjał, nie śmie jednak robić z niego użytku publicznego, gdyż wywołałoby to w kraju zbyt silne zaniepokojenie — w niektórych bowiem kierunkach rzucają te daty „prawdziwie przerażające“ światło na stosunki wielkiej własności ziemskiej w Galicji!

Na tem jednak nie koniec. Oprócz niebezpieczeństwa, jakie grozi z karczem teraźniejszych polskim dworom pod względem materjalnym, widzę ja w nich także główną zaporę do spełniania tradycyjnej misji obywatelstwa ziemskiego, jako przewodniego elementu cywilizacyjnego na wsi. Zarzuca mi poseł Wrotnowski (str. 20), iż wojuję taniemi, banalnemi frazesami o szkodliwości pijaństwa. Na to odpowiadam, że gdy zwróciłem się z listem otwartym do właścicieli prawa propinacji, to nie na to, ażeby im dowodzić, że jeżeli chłop pijaczy, to źle na tem wyjdzie, i nie chciałem także moralizować szlachtę: zabrałem głos w imię interesów wyższych po nad partykularne sprawy tej lub owej klasy społecznej. Widzę w propinacji — mianowicie zaś w teraźniejszej jej formie potęgę dla ludu szkodliwą, ale stokroć zgubniejszą dla szlachty, gdyż ubezwładniającą moralnie, a materjalnie niszczącą tę przewodnią klasę inteligencji narodowej. Nie chcę zniszczenia szynków i szynkarstwa, gdyż to jest niemożliwe, a zresztą nie jest i potrzebnem. Lecz pragnę tylko odjąć karczmom ich teraźniejszą dla najwyższych naszych narodowych i społecznych interesów wielce szkodliwą cechę! Niech karczmy u nas staną się tem, czem są we wszystkich krajach ucywilizowanych: miejscem przyzwoitej rozrywki towarzyskiej dla ludu, przytuliskiem dla wędrowca. Jeżeliby karczmy galicyjskie były takiemi, z pewnością nie zawadzałyby nikomu, i umorzenie przywileju utrzymywania podobnych gospód nie mogłoby wydawać się naglącem. W takim razie miałby też rację pan Wrotnowski, jeżeliby poczytywał wykupno propinacji za sprawę „wyłącznie ekonomiczną i finansową“. Tak jednak nie jest. Gdyby poseł W. dokładniej rozpatrzył się w panujących u nas stosunkach, gdyby był zresztą przeglądnął akta sejmowe — mianowicie akta dziesięcioletnich rozpraw sejmu o kwestji zniesienia propinacji, przekonałby się iż nie nieprzyjaźni szlachcie agitatorowie, ale właśnie szlachta sama, która zawsze przewagę ma w sejmie, widzi u nas w propinacji coś więcej, niż sprawę czysto rachunkową. Najwytrawniejsi znawcy spraw krajowych widzą jasno i nie zaprzeczają nigdy społecznej i narodowej doniosłości tego faktu, iż przywilej szynkarski połączony jest u nas organicznie z wielką własnością ziemską. Trudne to jednak zadanie, ową łączność fatalną rozwiązać finansowo, i dlatego dyskusja na ten temat staje się zawsze dażliwą.

Nie kierowały mną także pobudki antisemickie, gdy pisałem mój list otwarty do właścicieli prawa propinacji, i o w czyjemkolwiek znajdywałyby się ręku podobne karczmy, jakiemi są w naszym kraju teraźniejsze karczmy, jak sądzę nikt nie mógłby w dobrej wierze odmówić im charakteru szkodliwego dla społeczeństwa. Nie o to chodzi iż karczmy są żydowskie, ale że są szkodliwe dla ogółu, i że dwory podzielać muszą teraz odpowiedzialność za nie. Wiem o tem zresztą bardzo dobrze, że żydzi zawsze będą przeważali w klasie gospodników, gdyż mają do tego procederu zamiłowanie tradycyjne i wprawę niezrównaną, mają go zresztą faktycznie w ręku swojem. Chcę jednak, ażeby w kraju naszym wytworzyła się możność upowszechnienia gospod przyzwoitych i uczciwych, któreby siłą konkurencji psuły interesa karczmom, będącym jaskiniami pijaństwa, lichwy i nieuczciwego handlu wszelkiego rodzaju. Dokąd zaś dwór wiejski pozostaje w zależności pieniężnej od teraźniejszej karczmy, o reformie jej nie ma co myśleć; chcę odłączenia szynkarstwa z wszystkiemi jego odiosami od wielkiej własności ziemskiej, za stosownem wynagrodzeniem przywileju propinacyjnego; chcę, aby ziemiaństwo zostało ziemiaństwem, a szynkarstwo ażeby się stało w regule nieszkodliwem dla nikogo, uczciwem przedsiębiorstwem. Szlachetne usiłowania sporadyczne pojedynczych właścicieli dóbr, zmierzające do reformy karczem, zazwyczaj kończą się u nas nieszczęśliwie — jak to nie jest możliwem inaczej w sprawach, które wymagają współdziałania całego społeczeństwa. Nie widzę jednak powodu, dlaczego społeczeństwo nie ma się pokusić o przeprowadzenie tej reformy — i dlaczego, ze względu na trudności, stojące temu na zawadzie, mamy wtykać głowy pod skrzydła, ażeby dobrowolnie zakryć przed sobą szkody, jakie dla sprawy publicznej wyniknąć muszą z odraczania tej kwestji. Mniemam, iż światły, uczciwy żyd, nie odmówi także swojego współdziałania w tym kierunku, ażeby zmienić karczmy w uczciwe gospody. Czemuż dążność podobna ma być objawem antisemityzmu? A tem bardziej nie pojmuję, czemu to ma być, jak powiada poseł Wrotnowski „dziełem agitacji stronnictw politycznych, usiłujących szlachtę pozbawić faktycznego znaczenia i faktycznego na sprawy publiczne wpływu“? (str. 7). Jeżeli właściciele dóbr tak często teraz wyprzedają lasy, czemuż zbiorowe pozbycie się propinacji za odpowiednią cenę wykupna ma być poczytywanem za coś tak zdrożnego i szkodliwego?

Opis kolei przemysłowej
z Komańczy do Duszatyna. *)

Majątek Komańcza leży pod samą węgierską granicą, przy kolei Węgiersko galicyjskiej (Łupkowskiej) i składa się z wiosek: Komańczy, Dołżycy, Prełuk, Duszatyna i Mikowa. Cały majątek ten tworzy jeden kompleks i zawiera blisko 7.000 morgów lasu jodłowego, a obecnie blisko do połowy wyciętego. Wszystkie te lasy szacowano w roku 1882. na 60,000.000 stóp kubicznych drzewa jodłowego do tartaku zdolnego. Majątek ten należał do księcia Sułkowskiego, potem do Belgijczyka De Koning, obecnie należy do Towarzystwa belgijskiego *L'Industrie Forestiere societe anonyme*, które się w roku 1882. jako Towarzystwo akcyjne, z kapitałem 2,400.000 franków zawiązało i Komańczę od De Koninga kupiło.

De Koning wybudował przy stacji w Komańczy tartak parowy o 4 gatrach. Towarzystwo „L'Ind. Forest.“, zachwycone lasami, postanowiło wybudować drugi tartak parowy o 6 gatrach w Duszatynie, który obecnie jako ukończony figuruje, jednak ciąć nie może, gdyż jest ze starych i z różnych fabryk pochodzących części złożony, wskutek czego przez każdej próbie łamią się części składowe. Tartak ten kosztuje Towarzystwo okrągło bez kosztów administracji przy budowie, która blisko 2 lata trwała, 150 000 zł. Maszynę i wszystkie części dostawiał p. Lanyi z Pesztu, który jest szwagrem obecnego zawiadowcy p. Wollmana.

Dla przewozu materjału rzniętego od tartaku w Duszatynie, dla dowozu kloców do obu tartaków i w ogóle dla racjonalnej eksploatacji, postanowiło Towarzystwo, na podstawie jeneralnego projektu i kosztorysu, przez p. inżyniera Boscha wypracowanego, budować z Komańczy do Duszatyna kolej wąskotorową o 80 cm. szerokości. Koszta obliczył p. Bosch w swoim kosztorysie na 70.000 zł., na podstawie czego roboty panu Zatorskiemu z Sanoka za ceny jednostkowe (Einsaitspreise) oddane zostały.

W kwietniu 1883. zostałem przez Towarzystwo do kierowania robotami przy kolei przyjęty. Przy odbiorze było 7 kilometrów szczegółowo trasowanych, na których ziemne roboty i mosty częściowo rozpoczęte zastałem. Z planów i obliczeń, zastałem tylko protokół niwelacyjny, parę normaliów na mosty i kosztorys; wezwano mnie więc do wypracowania projektu szczegółowego i wytrasowania dalszej części. Po rozglądnięciu się oświadczyłem zaraz pełnomocnikowi Towarzystwa, że licząc podług już wytrasowanej części, na podstawie bardzo wygórowanych cen w kosztorysie przez p. Boscha przyjętych, kolej ta nie 70.000 zł, ale co najmniej 250.000 kosztować musi — na to nic mi nie odpowiedziano, a więc przyjęto. Po przeprowadzeniu wielu zmian na już wytrasowanej części, przystąpiłem do trasowania dalszej linii, i wypracowania projektu szczegółowego.

Opis kolei.

Kolej prowadzi od stacji Komańcza (kolei Łupkowskiej) wykręcając się na prawo przez rzekę Osławiczkę, przez lasy Komanieckie, Duszatyńskie, Prełuckie i blizko lasów Mikowskich, przez Piekarki (leśniczówka i łąki), rzekę Osławę, po nad wieś Duszatyn do tartaku, który się w lesie znajduje. Długość całej trasy wynosi 14.100 metrów. Od Komańczy na 6·5 klm. wznosi się o 229 metrów i robi od 5 do 7 klm. ostre serpentyny z łukami o promieniu 25 m. Ztąd przychodząc na Piekarki (klm. 11·4) spada o 192 m., zkąd się znowu wznosi aż do tartaku.

Stosunki kierunku i niwelety są od kilometru 6·7 (dział wód) o wiele korzystniejsze, gdyż przychodzą tylko łuki niedługie o promieniu 30 metrów. Teren, na którym trasa prowadzi, jest bardzo górzysty i głębokiemi potokami (wąwozami) poprzecinany, w skutek czego trasowanie bardzo uciążliwem było.

Pod względem geologicznym były także niekorzystne stosunki: po stronie Komańczy aż do klm. 6 przecina trasa naprzemian pokłady gliny podmieszanej kamykami, gliny marglowej, iłu podmieszanego zwietrzałym łupkiem ilastym, zwietrzałego łupku ilastego i miejscami cienkie pokłady zwietrzałego piaskowca karpackiego. Wszystkie te gatunki ziemi są przy budowach niekorzystne, gdyż przyjmują wiele wody, wietrzeją i t. d., w skutek czego usypowiska („Rutschungen“) powstają i sztucznych ubezpieczeń wymagają. Od klm. 6 aż do końca trasy są w wierzchnich warstwach pokłady ciężkiego iłu, podmieszanego kamykami; głębiej warstwy twardego piaskowca, łupku ilastego i marglu.

Jako największe nachylenia i wzniesienia trasy, przyjęto i przeprowadzono 50 prc. (1 : 20). Najdłuższa przestrzeń z tem nachyleniem, wynosi po stronie Komańczy 900 metrów.

Jako najostrzejsze krzywizny przyjęto łuki o promieniu 25 metrów. Łuki o tym promieniu przychodzą tylko po stronie Komańczy.

Szerokość toru (Spurweite) przyjęto 80 centymetrów. Podwyższenie szyny zewnętrznej i rozszerzenie w łukach obliczono podług wiadomych zasad.

Szerokość korony u przekopów przyjęto i przeprowadzono 2·5 m., zaś u nasypów 3·0 m. Nachylenie szkarp u nasypów 2·3, u przekopów 1·1. Po stronie od Komańczy musiano ze względu na zły materjał, szkarpy w przekopach aż o nachyleniu 1·1 wykonać.

Przepusty i mosty projektowano i wykonano z drzewa jodłowego na pilotach. Wytrzymałość przy obliczaniu konstrukcji przyjęto 60 klg. na centymetr kwadratowy. Przepustów do 2 m. rozpiętości projektowano 26, z których 23 wybudowano. Mostów od 2 do 8 metrów rozpiętości projektowano 19, wybudowano 17. Mostów od 12 do 43 m. rozpiętości projektowano 14, z których 13 wybudowano. Wszystkie mosty do 8 m. rozpiętości mają pojedyncze, zaś nad 8 m. tyblowane dźwigary.

Dla budowy nadwierzchniej (Oberbau) przyjęto: grubość łożyska szutru 25 cm., szerokość w wysokości progów 18 m., progi z drzewa jodłowego 1.50 m. długie, o przekroju $^{15}/_{25}$ cm.; szyny profil „Vignoles“, ze stali Bessemera, o wadze 15 klg. na metr bieżący i wysokości 85 millimetrów; materjał drobny z żelaza, o rozmiarach odpowiadających szynie.

Jako motor przyjęto lokomotywę następujących stosunków: największa długość 5 metrów, szerokości 2 m., wysokość 3.20 m., średnica cylindra parowego 26 cm., kolbenhub 32 cm., średnica kół 70 cm., odległość osi (Radstand) 1.30 m., prężność pary 12 atmosfer, powierzchnia opałowa (Heitzfläche) 25 m.², powierzchnia rusztu (Rostfläche) 0·5 m.², waga w służbie 14 ton, siła pociągowa (Zugkraft) 2.410 klgr.

Wozy przyjęto z drewnianą konstrukcją, z lanemi kołami o średnicy 50 cm., długości wozu 3 m., szerokości 1·5 m., oddaleniu osi 1·2 m.

Ruch projektowano utrzymywać tylko w dzień, zapomocą 2 lokomotyw i 40 wozów, z chyżością 12 klm. na godzinę.

Co do rentowności, przyjęto, że na kolei w przeciągu 20 lat 30 milionów stóp kubicznych drzewa przewiezione będą. Przewóz stopy drzewa kosztuje obecnie na zwykłej drodze 4 centy; przewóz koleją wraz z całą administracją i utrzymaniem jej w dobrym stanie mógł kosztować najwyżej 2 centy — różnica więc między transportem drogą a koleją wynosi na stopie 2 centy, co na 30 milionów stóp 600.000 złr. czyni. Kapitał ten przyjęto na wybudowanie kolei i amortyzację.

Roboty na kolei prowadzono od grudnia 1882. do maja 1884., i wykonano: 92 prc korczowań, 95 prc. robót ziemnych, 70 prc. robót murarskich, 98 prc. mostów i przepustów, 6 prc. budowy nadwierzchniej. Roboty te wszystkie kosztują okrągło 165 000 złr.

W czerwcu 1884. ogłosiło się Towarzystwo „L'Industrie Forestiere“ w likwidacji, kazało zaprzestać dalszej budowy, i oddało eksploatację lasów w przedsiębiorstwo panom Van Severin i Wollmann wraz z całym inwentarzem.

Józef Węgrzynowicz,
inżynier.

*) Zajętego obecnie w Siedmiogrodzie inżyniera cywilnego, p. Józefa Węgrzynowicza, prosiliśmy o przesłanie nam opisu tej ważnej na każdy sposób kolei przemysłowej, w naszym kraju podobno o tyle dotąd jedynej, że zbudowaną jest wyłącznie dla eksploatacji przemysłowej, w wązkim torze, i w nadzwyczaj śmiałych ewolucjach. Pan Węgrzynowicz jest głównym twórcą technicznym tej kolei, a opis jej oparł na datach, jakie jeszcze w styczniu miał przy sobie. (*Przyp. red.*)

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 8. kwietnia

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Przy silnym przeważnie wschodnio-południowym wietrze był dzień wczorajszy przy zmiennym stanie nieba pogodny. Średnia temperatura dnia była + 6°, najwyższa po południu + 10,°4, najniższa dziś rano przed wschodem słońca + 1,° C.

Przy silnym wietrze o zmiennym kierunku od SE do SW i średniej (6,°4 C.) temperaturze kwietnia, pochmurno, wilgoć powietrza wzrasta, spodziewać się należy znaczniejszego opadu deszczu.

* **P. Jan Dobrzański** powrócił onegdaj znacznie zdrowszy do Lwowa po kilkutygodniowym pobycie w Mentonie.

* **Zbiory ks. Czartoryskich.** Czytamy w *Wieku* warszawskim: Z Krakowa dochodzi nas wiadomość, że książę Władysław Czartoryski zamierza cenne zbiory swoje, mieszczące się tam od lat z górą dziesięciu przenieść gdzieindziej. Gdy przed dziesięcioma laty książę objawił zamiar przeniesienia zbiorów swoich z Paryża do Krakowa, miasto ofiarowało mu na ten cel do bezpłatnego użycia lichy budynek przy dawnych murach fortecznych, obok baszty florjańskiej. Książę ofiarę tę przyjął, budynek znacznym kosztem przerobił i w nim urządził Muzeum. Ponieważ zaś Muzeum to powiększa się z każdym rokiem przykupnem cennych historycznych zabytków, przeto z czasem książę przykupił sąsiedni budynek od księży Pijarów i z dawniejszym gmachem połączył. Gdy zaś obecnie i w tak powiększonym lokalu zbiorów zaczyna być za ciasno, książę zaproponował Radzie miejskiej, aby mu pierwotny budynek, dotąd tylko bezpłatnie do użycia oddany, odstąpiła na własność, a zarazem aby mu sprzedała resztę przestrzeni przy starym murze fortecznym, między Muzeum a basztą florjańską. Otóż, choć książę ofiarował stosunkowo wysoką cenę, Rada miejska miała propozycję tę odrzucić, a książę i tą odmową i koniecznością pomieszczenia zbiorów powodowany, ma zamyślać o przeniesieniu ich gdzieindziej.

Powtarzamy tę wieść jak nas doszła, zastrzegając się, iż nie przypuszczamy, żeby rzecz miała się tak zupełnie, jak ona przedstawia. Albo całą tę historję wymyślono na despekt Rady miejskiej, albo też zachodzą jakieś utajone a nam nieznane okoliczności, które sprawę tę w innem świetle stawiają. Trzymając się zasady: *audiatur et altera pars*, nie rzucamy na nikogo kamieniem potępienia, choć nie taimy naszego przekonania, że miasto, aby utrzymać w swoich murach zbiory tak wysokiej wartości, do znacznych nawet ofiar poczuć by się powinno. Nakazuje mu to i obowiązek obywatelski i poczucie własnej godności. O ile z jednej strony Muzeum nigdzie nie znalazłoby stosowniejszego pomieszczenia jak w Krakowie, o tyle Kraków wstydliwą kartę zostawiłby w dziejach swoich, gdyby z własnej winy taki skarbiec przeszłości z łona swego utracił.

* **Druga produkcja orkiestry Towarzystwa „Harmonii“** odbędzie się d. 11. kwietnia w sali kasyna miejskiego z uprzejmym współudziałem chóru męzkiego „Lutnia“. Programy szczegółowe wraz z wolnemi biletami wstępu otrzymają członkowie Towarzystwa „Harmonii“ w kancelarji Towarzystwa przy ulicy Blacharskiej l. 8. między godz. 10. a 12. rano i 4. a 5. popołudniu.

* **Wykaz zmarłych we Lwowie.** W 13. tygodniu od 22. do 28. marca 1885: Ilość zmarłych 51 mężczyzn, 49 kobiet, razem 100; o 11 więcej jak w zeszłym tygodniu. Średnia dzienna śmiertelność 14·3; śmiertelność roczna 44·3 na 1000 mieszkańców.

Zmarło na ospę 19, na odrę 2, na płonicę 3, na dyfterję 2, na durzycę brzuszną 2, na durzycę plamistą 1, na gruźlicę 19, na zapalenie przewodu oddechowego 13, na biegunkę 1, na zapalenie kiszek 1, na inne choroby 37.

* **Mianowania.** Minister handlu mianował komisarza w stanie spoczynku Jarosława Michałowskiego komisarzem generalnej inspekcji austrjackich kolei żelaznych. Inspektor Jęczmieniowski mianowany został starszym inspektorem austrjackich kolei żelaznych. Minister oświaty zatwierdził dra Alfreda Domaszewskiego, jako docenta prywatnego historji starożytnej na uniwersytecie wiedeńskim.

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykanta sądowego Stanisława Zacharjasza, bezpłatnym auskultantem dla swego okręgu. Dyrekcja poczt i telegrafów zamianowała asystenta pocztowego Leona Duńczewskiego oficjałem pocztowym w Buczaczu, praktykanta pocztowego Grzegorza Hautyka asystentem pocztowym w Tarnowie i ekspedytora pocztowego Juliusza Neczasa asystentem pocztowym w Buczaczu i przeniosła asystenta pocztowego Eugeniusza Hetvy'ego z Buczacza do Lwowa.

* **Wydział resursy urzędniczej** urządza w niedzielę dnia 12. kwietnia w sali galic. Towarzystwa muzycznego (gmach teatralny 3 brama 1. piętro) wieczorek muzykalny. Początek o godzinie 7 wieczór. Dla członków resursy wstęp na salę wolny za okazaniem karty legitymacyjnej. Dla 3 osób z rodziny cena wstępu po 25 ct., dla dalszych osób z rodziny i dla osób przez członków wprowadzonych wstępne 50 ct. od osoby. Bilety wydaje wydział resursy od dnia dzisiejszego między 6. a 8 godziną wieczorem.

* **Instalacja** ks. metropolity Sembratowicza, odbędzie się, jak donosi *Słowo* 15. maja b. r.

* **Z kolei Karola Ludwika.** Z dniem 15 kwietnia b. r. ustaje ruch wagonów zimowych kolei Karola Ludwika przy pociągach pospiesznych nr. 1. i 2. między Podwołoczyskami a Wiedniem, a natomiast będą kursować wozy letnie kolei Północnej cesarza Ferdynanda.

Z powyższym dniem ustaje również ogrzewanie wszystkich osobowych pociągów na liniach kolei Karola Ludwika.

* **Rozmaite żony.** Kto się żeni z miłości, dostaje żonę, kto żeni się dla pieniędzy, panią, kto wreszcie żeni się dla stanowiska w towarzystwie, dostaje damę. Żona będzie cię kochać, pani poważać, dama znosić. Żonę masz dla siebie, panią dla domu i przyjaciół, damę dla świata. Żona będzie się z tobą zgadzać, pani będzie się za nos wodzić, dama nie będzie się wcale o ciebie troszczyć. Żona starać się będzie o twoje gospodarstwo, pani o twój dom, dama o zewnętrzny szyk. Kiedy zachorujesz, żona będzie cię pielęgnować, pani będzie cię odwiedzać, a dama dowiadywać się o twoje zdrowie. Żona podzielać będzie twoje trwogi, pani twoje pieniądze, a dama twoje długi. Gdy umrzesz, żona będzie cię opłakiwać, pani żałować, a dama wdzieje żałobę. Którą wybierzesz?

* **Wizyta.** Warszawskie towarzystwo wioślarskie wyrobiło sobie już dobre imię u pokrewnych towarzystw zagranicznych. W tych dniach właśnie otrzymało zawiadomienie od wiedeńskich kolegów połączonych w stowarzyszenie pod nazwą „Wiener Ruder Club Pirat“, iż w przyszłym miesiącu zamierzają przybyć do Warszawy z wizytą. Wiedeńscy wioślarze z Wiednia do Krakowa wraz z łodziami i utensyljami przyjadą koleją, a z Krakowa do Warszawy wodą. Na spotkanie zagranicznych gości, warszawscy wioślarze wyjadą w górę rzeki do Góry-Kalwarji lub Nowo-Aleksandrji. Po przybyciu do Warszawy, dla uprzyjemnienia pobytu, urządzone będą wyścigi i t. p. zabawy.

* **Zapisy ks. Montalar.** Nieboszczka zostawiła kilka testamentów, które nawzajem mają się uzupełniać. Według nich klejnoty rodziny zapisała królowej włoskiej; — 50.000 złr. pułkownikowi Nugent; 50.000 jako wieczysty zapis stypendyjny dla synów włościan w Krzyszowicach; — czternastu dziewczętom tejże wsi po 1000 zł. posagu; — wieś Krzyszkowice wdowie po dawnym właścicielu, p. Dobrzańskiej; — wsie Zawagę i Wołówki pani Chyrowskiej; — egzekutorowi testamentu adwokat Machalskiemu 5000 zł.; — uniwersalną spadkobierczynią jest p. Prusżyńska. Oprócz tego jest jeszcze wiele innych zapisów z gotówki, rozdzielonej w kopertach z napisami osób, dla których są przeznaczone.

* **Stan szlachecki** przyznany został dyplomem cesarskim radcy namiestnictwa we Lwowie, drowi Romanowi Decykiewiczowi, jako kawalerowi orderu żelaznej korony kl. III.

* **Mianowania.** Minister sprawiedliwości mianował: Hipolita Martynowicza, radcę sądu krajowego prokuratorem państwa w Czerniowcach; sekretarza rady, Klemensa Jonrets i zastępcę prokuratora, Leona von Gojan, radcami sądu krajowego w Czerniowcach, wreszcie adjunkta sądowego w Krakowie, Mieczysława Szybalskiego, sędzią powiatowym w Leszkach; — sędziemu zaś powiatowemu w Głogowie, Franciszkowi Sawickiemu, pozwolił przenieść się do Wiśnicza.

* **Stypendja.** (c. d.) Z fundacji ks. Andrzeja Stawka otrzymał stypendjum o rocznych 52 złr. 50 ct. Jan Izydor Wacław Czerwiński z 5. klasy szkoły realnej w Krakowie. Z fundacji Jana Towarnickiego otrzymali stypendja po 200 zł. rocznie. 1. Franciszek Sroczyński z 5. roku wydziału lekarskiego w Uniwersytecie krakowskim. 2. Antoni Magoński z 1 roku wydziału prawniczego we Lwowie, 2. Euzebiusz Czerepaczyński z 2 roku wydziału prawniczego. Z fundacji Juljana Nieczai Wierzbickiego: 1. Stanisław Marcin Antoni Szawłowski z 1 klasy gimnazjum II we Lwowie, 2. Romuald Henryk Szawłowski z 2 klasy gimnazjum II. we Lwowie, 3. Feliks Marjan Ignacy Włodzimierz Maresch z I. klasy gimnazjum w Złoczowie. Z fundacji śp. Andrzeja Żalchockiego otrzymali stypendja po 115 zł. 50 ct.: 1. Kazimierz Pierzchała z 5 klasy gimnazjum w Przemyślu, 2. Tadeusz Jaz Paweł Łopuszański z 2 klasy gimnazjum św. Anny w Krakowie, 3. Władysław Teofil Arciszewski z 6 klasy gimnazjum IV. we Lwowie, 4. Tadeusz Sahajdakowski z I. roku wydziału prawniczego we Lwowie, 5. Kazimierz Michalewski z 3 roku wydziału prawniczego we Lwowie.

* **Z Welehradu** d. 6. b. m. donoszą: Jubileusz począł się już wczoraj. Goście przybyli po największej części z Morawy, Czech i Szląska. Z Wiednia przybyło wczoraj około 200 osób. Na dworcu kolejowym w Hradyszczu oczekiwały gości furmanki. U wstępu do klasztoru stoi olbrzymia brama trjumfalna z choiny z napisami nabożnymi w języku czeskim. Wnętrze klasztoru toż samo ustrojone choiną i kwiatami. W głównym kurytarzu pierwszego piętra jaśnieje obraz z odznakami biskupiemi i napisami „Św. Metody 1885“, a po drugiej stronie „Frydryk, kardynał 1885“ (teraźniejszy arcybiskup ołomuniecki jako następca św. Metodego). W refektarzu jest restauracja dla pielgrzymów. W całem miasteczku pełno budek, tudzież urządzone przez komitet baraki na 2000 pielgrzymów; reszta umieszczona będzie po wsiach okolicznych. Pielgrzymi przybywają z procesjami, wczoraj nadciągnęło około 3.000, do dzisiaj wieczór około 15 000. Z Wiednia przybył czeski chór śpiewaków „Beseda“, który śpiewał wczoraj na nieszporach; dzisiaj na rannej mszy. Sumę celebrował ks. biskup Relaupt z Ołomuńca; jutro celebrować ma ks. biskup Schulz z Pragi.

Wczoraj wieczorem zajaśniały ognie na okolicznych górach; tożsamo było i miasteczko świetnie illuminowane. W jednem oknie klasztornem jaśniał olbrzymi transparet: biały krzyż w czarnem polu, z czeskim napisem u dołu: „Pod tym znakiem zwyciężysz“. Koło kościoła palono sztuczne ognie.

* **Nowe czytelnia ruskie** powstały w powiatowem mieście Dolinie i w Weldzirzu.

* **Z Magdeburskiej celi.** Jedna z pań, żona tutejszego literata, pani Marja B. posłała Kraszewskiemu do Magdeburga babę wielkanocną, odpowie Kraszewski, w następujących słowach dziana o

w liście do jej męża: „Kochany przyjacielu! Baby nie otrzymałem jeszcze, ale list, w którym mi ją zapowiadasz, doszedł mię w tej chwili, i spieszę podziękować twojej małżonce za jej pamięć i dobroć, którą jestem głęboko wzruszony. Od śmierci ś. p. Seweryrowej Mielżyńskiej, nie kosztowałem wielkanocnego ciasta. Jakkolwiek czuję się niedomagającym a nawet chorym, będę jednak z tego drogiego daru korzystał. Od dwudziestu dwu lat nie widziałem święconego... Niech co chcą mówią przeciw temu zwyczajowi, ale sprawia on na mnie głębokie wrażenie, jak gdyby w niem tkwiła jakaś moc czarodziejska. Bardzo, bardzo jestem żonie pańskiej wdzięczny i wzajem, dla całego domu waszego, zasyłam życzenia wesołego Alleluja!"

* **Arystokracja na kolei.** *Kur. Por.* jest zdania, że droga żelazna dąbrowska należy chyba do najarystokratyczniejszych kolei żelaznych, bo hrabiów na tej kolei służy aż pięciu i tak: hr. Ł... naczelnik dystansu, nr. R. inżynier budowy kolei, hr. R. naczelnik stacji Kielce, hr. D. acselnik stacji Dąbrowa i hr. P. maszynista parowozowy. Fakt to drobny, ale niewątpliwie świadczący o demokratyzowaniu się naszego społeczeństwa.

* **Mianowania w armii.** Jenerał-porucznik Karol br. Vlasits, komendant dywizji jezdnej we Lwowie, na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał w najwyższem uznaniu znakomitych zasług order żelaznej korony II. klasy, z uwolnieniem od taksy. Jenerał-porucznik Karol Krenoss, komendant 10. brygady jezdnej, mianowany komendantem dywizji jezdnej we Lwowie. Jenerał-major Julian Roszkowski, szef inżynierji 3. korpusu, mianowany komendantem technicznej akademii wojskowej. Pułkownik Paweł Bernnart, komendant pułku pieszego nr. 45, mianowany komendantem 31. brygady pieszej. Sierżant pułku piesz. nr. 9. Kazimierz Szim, za odznaczenie się w Bośnii otrzymał srebrny krzyż zasługi z koroną. Podpułkownik artylerji technicznej, Wacław Holecek, komendant zakładów artylerzyckich w Polu, mianowany dyrektorem artylerji wałowej w Krakowie. Podpułkownik dotychczasowego pułku artylerji pol. nr. 9., Karol Haberl, mianowany komendantem pułku artylerji korpuśnej nr. 12. Komendantami samoistnych dywizjonów ciężkich bateryj mianowani majorowie dotychczasowego pułku artylerji pol. nr. 9.: Otmar Zawodsky i Teodor Meyer; zaś major Stefan Kruźlowa Pieniążek przeniesiony do nowego pułku artylerji korp. nr. 11. (hr. Bylandt Rheidt). Major Wilhelm Renvers, nadliczbowy w pułku ułanów nr. 7., przyboczny adjutant p. ministra wojny otrzymał pozwolenie przyjęcia i noszenia król. pruskiego orła czerwonego III. klasy.

* „Kijewlanin" donosi, że klasztor Ławry peczerskiej w Kijowie, słynny, jak wiadomo, ze swych niezmiernych bogactw, zamierza założyć wielki bank ziemski, „celem ułatwienia przez tani kredyt rosjanom nabywania majątków na Rusi, Litwie i w Królestwie polskiem, jak również parcelacji obszernych majątków na niewielkie folwarki, któreby mogły być nabywane przez włościan, przybywających z głębi Rosji".

O ile nam się zdaje, wiadomość podana przez *Kijewlanina* jest tylko *pium desiderium* i na długo jeszcze pozostanie w tem stadjum. Zarząd Ławry zanadto na zdrowego rozsądku, aby mógł się zdecydować na marnowanie swoich skarbów w sposób nieproduktywny. Ze dla rządu moskiewskiego byłoby to nader pożądane sposobność bliższego zetknięcia się z kapitałami najbogatszego może w całym świecie klasztoru, o tem nie wątpimy ani na chwilę, ale mnichów pieczerskich nie skłonią do rozwiązania worków rusyfikacyjne zachcianki chciwych świeżego grosza dlejatelej.

* **Datki.** P. Tarliński na wieczorku w Iczkanach prócz rodaków dla weteranów z r. 1831 złożono 5·30.

* **Zmarli** weterani z r. 1831: Władysław Paszkowski, lat 74, w Trembowli, 6. kwietnia; Mikołaj Jawornicki, obywatel i radny m. Krakowa, lat 73, 4. kwietnia; Stanisław Krzyżanowski, towarzysz sztuki drukarskiej, lat 83, i Franciszek Chojdziński, były urzędnik magistratu, wszyscy trzej w Krakowie.

* * **Jutro** we czwartek d. 9. b. m.: Marji Eg. Elarjona, Stefana.

* **Wiadomości policyjne** z d. 8. kwietnia: Skradziono: p. Janowi Wiśniewskiemu przenoszony czarny oberrok w paski, spodnie niebieskie letnie, czarne zimowe i siwe wartości 13 złr., p. Adolfowi F. ciemno sieraczkową zarzutkę wart. 20 złr.

W nocy na 8 b. m. skradziono w Rzęsny ruskiej pod Lwowem włościaninowi Piotrowi Hewakowskiemu z zamkniętej stajni: konia 12-letniego, maści c arnej i klacz czerwonogniadą z gwiazdką na czole wart. 60 zł.

Zgubiono pierścień złoty z granatkiem i złoty medalion owalny z perłą, z czarną wstążką wartości 30 złr.

Znaleziono kościelną skarbonkę ręczną z blachy mosiężnej z rączką, z kłódeczką mosiężną ozdobioną odlewem mosiężnym, przedstawiającym obraz Trójcy świętej; szyld szewski blaszany, wysoki.

Złapano wczoraj na placu święt. Ducha kanarka.

Leon Prączak, gospodarz gruntowy w Przemyślanach poszukuje swego 13-letniego syna, Hnata Prączaka, który opuścił przed 6 tygodniami dom rodzicielski, nie dawszy dotąd wiadomości o sobie. Tenże jest wzrostu średniego, dobrze odżywiony, ma włosy płowe, krótko strzyżone i na karku podgolone.

* **Wystawa szkiców, obrazów i rzeźb** na rzecz wdowy i sierot po bł. p. Redlichu, otwarta codziennie od 10. rano do 5. popoł. w lokalnościach „Koła", pl. Marjacki l. 9 na czas krótki. Wstęp 20 ct. nie kładąc tamy dobroczynności.

* **Muzeum** zakładu narodowego Ossolińskich od godziny 10. do 1. codziennie; popołudniu zaś od 3—5 we wtorek i piątek. Wejście bezpłatne.

* **Muzeum im Dzieduszyckich** otwarte w niedzielę od godz. 10. do 1., w środę i sobotę od 11. do 3.

* **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godz. 9. do 6.; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 30 ct.

— **Pod sąd Salomona.** W Düsseldorfie matka i córka, mieszkające razem, powiły jednocześnie córki. Spowinięto to jednakowo i przy oglądaniu, orsz braniu z rąk do rąk pomieszano, tak że obecnie niewiadomo, która jest siostrzenicą, a która ciotką.

— **Odwrotna strona medalu.** Wśród dymu kadzideł, w dzień jubileuszu Bismarka, dziwny kontrast stanowi zachowanie się reprezentacji stolicy Niemiec. W pałacu księcia nie pojawiła się wcale deputacja miasta, magistrat tylko wystosował adres gratulacyjny i posłał go jubilatowi przez... woźnego.

— **Królowa angielska** bierze czynny udział w wystawie gospodarczo-rolniczej w Dublinie. Dostojna gospodyni wysłała siedm wspaniałych wołów rasy herefort z królewskiego stada w Windsorze, oraz kilka okazów olbrzymich wymiarów nierogacizny. Jej królewska Mość wyraziła nadzieję, że komitet będzie sprawiedliwym i uzna, iż jako gospodyni wiejska, królowa godną jest ubiegania się o palmę pierwszeństwa na wystawie.

— **Skutki kociej muzyki.** W Mandoli, w pobliżu Modeny, młodzież miejscowa wyprawiła kocią muzykę 60-cio-letniemu wdowcowi Terreremu za to, iż konkurował o młodą dziewczynę! Terreri, rozwścieczony niespodziewaną owacją, począł strzelać do nieproszonych muzykantów, z których dwóch zabił na miejscu, jednego ranił śmiertelnie, a sześciu bardzo ciężko. Oprzytomniawszy nieco, utopił się w pobliskim stawie.

— **O braku roboty w Berlinie** świadczy wymownie fakt następujący: Trzeba było zwalić jakiś duży dom, ogłoszono więc, żeby chcący wziąć się do tego robotnicy zgromadzili się dnia następującego rano. Przybyło jednakże tylu, że podwórze i część ulicy były zatarasowane całkowicie. Wynikły kłótnie i bójki, i dopiero policja zdołała rozpędzić tłumy. Słyderceo wobec tego brzmi bismarkowskie „Prawo do pracy..."

Teatr, muzyka i literatura.

— **Repertuar teatralny.** Dzisiaj we środę 8 b. m.: „Intryga i Miłość." Pierwszy występ p. Leona Stępowskiego.

— Koncert p. Sienkiewiczowej i p. Wilhelma Czerwińskiego, zapowiedziany na piątek 10. b. m. odbędzie się 20. b. m. w poniedziałek.

— Na dochód Czytelni akademickiej odbędzie się, jakieśmy już donosili, w poniedziałek d. 13 bm. przedstawienie w teatrze hr. Skarbka. Program przedstawienia jest następujący: „Sprzymierzeńcy" komedja w 3 aktach z francuskiego — występ p. Ant. Hoffmann, znakomitej artystki krakowskiej. „Łobzowianie", obrazek ludowy Auczyca; p. Skalski odśpiewa okolicznościowe kuplety. Między aktami odśpiewa p. Sawicka Beethovena „Scena ed Aria comporta" i „La Polacca" z opery Purytanie Belliniego. Bilety nabywać można od dnia dzisiejszego w kasie teatralnej.

— Wczoraj dawane w teatrze — niewiemy już po raz który — „Dzwony Kornewilskie", a mimo to sala była pełna, gdyż oprócz zwykłych powodów, które wabią publiczność na tę operetkę, chodziło o zobaczenie pierwszego występu panny Braun. Ciekawość ta niebyła tylko chwalebną, ale po części dosyć pospolitą; chciano widzieć, jak też ta młoda osoba córka powszechnie poważnych rodziców a chowana pod okiem surowej matki, przedstawi się naraz, jako wesoła operetkowa heroina. Otóż ciekawi pod tym tylko względem niewiele się dowiedzieli, bo panna P. choć już występowała w koncertach, jako amatorka, to w teatrze, gdzie już nie po amatorsku trzeba śpiewać, znalazła się tylko śpiewaczką początkującą, usposobioną zaledwie do partyj pomniejszych i dla tego wystąpiła jako Germana, a więc w roli operetkowego niewiątka. Publiczność nasza, która zna pannę P. od dziecka, przyjęła ją przychylnie, nie szczędząc na zachętę oklasków; artyści zaś przez nata p. Skalskiego przyjęli ją nawet serdecznie, a prócz tego zrobiono jej podarunek z albumu — może do notowania losów obranej przez nią karjery. Jakie będą to losy? — trudno przesądzać, tembardziej że operetka nawet w głównych rolach niemoże zjednać właściwej sławy, lecz co najwyżej powodzenie i rozgłos. Co zaś do wczorajszej produkcji, która zresztą bynajmniej nie decyduje o przyszłości, to zapiszmy, że debiutantka chwilami grała nie bez wdzięku, jakkolwiek naturalnie brak jej jeszcze potrzebnej swobody, jak to się okazywało np. w ustawicznem poprawianiu chusteczki na głowie lub włosów na szyi (i to nawet podczas kupletu p. Skalskiego na jej cześć.) W dalszych występach to się zmieni, a panna P. dzięki swej urodzie i korzystnej powierzchowności, może zostać cennym nabytkiem dla sceny, byleby tylko jednocześnie pracowała także nad wyrobieniem głosu, który choć niewielki, to jednak jest dobry i może znacznie się polepszyć. — Co do całości przedstawienia, wypadło ono jak zwykle dobrze i niebyłoby żadną nowiną, gdybyśmy powiedzieli, że pani Bocskaj w głównej roli, jako *Dziewanna*, doskonale grała i śpiewała, lub że p. Florjański swym wartościowym głosem znowu przypomniał wszystkim, że zdolny do czegoś lepszego.

— J. Wieniawski, który obecnie daje koncerty w Warszawie, grał w ostatnich czasach z powodzeniem w Paryżu i Londynie. W tem ostatnim mieście zakończył sesję koncertów t. zw. „Recital" w wielkiej sali St. James, poświęconym wyłącznie dziełom Szopena. Po londyńskich tryumfach proponowano Wieniawskiemu świetną posadę dyrektora konserwatorjum w Nowym Jorku, pensją 50.000 franków rocznie, lecz nie przyjął jej, ponieważ ma lepszą w Brukseli

— Jarosław 3. b. m. Pan Rajmund Baczyński, niesmordowany pracownik na polu teorji i historji muzyki, badający nieznane prawie dzieje naszej muzyki, z przeszłych wieków, skomponował wielki poemat symfoniczny p. t. „Marja" osnuty na tle poematu A. Malczewskiego.

Talent muzyczny p. Baczyńskiego znany z różnych mniejszych kompozycyj na fortepian i cytrę zasłużoną zjednał mu sławę: znają go w tym względzie i Niemcy, nietylko z licznych artykułów i recenzyj w pismach fachowych, lecz także i z umiejętnych rozpraw o muzyce, tak że np. berlińskie „Gesellschaft für Musikforschung" mianowało go swoim członkiem czynnym z prośbą, ażeby raczył zapoznawać Niemców z dziejami muzyki polskiej w miesięczniku, który jest organem wymienionego Towarzystwa.

Znawcy, którzy słyszeli już na próbach pierwszy ten wielkich rozmiarów utwór muzyczny p. Baczyńskiego, ucznia naszego mistrza Żeleńskiego, wyrażają się o nim jak najpochlebniej i rokują mu najświetniejsze powodzenie. Miasto Jarosław będzie miało szczęście pierwsze usłyszeć to dzieło, odegrane przez muzykę 40 pułku na koncercie dnia 19. kwietnia b. r. w sali teatru amatorskiego.

Znany zaszczytnie u nas kapelmistrz i kompozytor p. E. Patzke dokłada wszelkich starań, aby dzieło to pod jego umiejętnem kierownictwem odegrane zostało z całem wykonaniem artystycznem, za które batuta jego już dawno uzyskała sobie w naszych kołach muzycznych zasłużone uznanie.

Nie możemy też pominąć szlachetnej ofiarności p. Baczyńskiego, który pierwsze wykonanie swej kompozycji ofiarował na dochód budowy stałego teatru amatorskiego im. Aleksandra Fredry w Jarosławiu. Czynem tym dowiódł szanowny kompozytor wysokiego patrjotyzmu a wyborem tematu dał wyraz swemu poczuciu narodowemu.

To też jesteśmy pewni, że publiczność miasta Jarosławia i okolicy jak najliczniej zgromadzi się na tym koncercie i wesprze usiłowania towarzystwa amatorskiego, które powzięło szlachetny zamiar wzniesienia stałego budynku dla teatru amatorskiego, nadając temu przybytkowi sceny narodowej imię Aleks. hr. Fredry, do czego skłonił wydział nietylko wzgląd, iż Fredro jest najulubieńszym naszym komedjopisarzem, lecz nadto i ta okoliczność, że miasto Jarosław ma poniekąd prawo za swego go uważać. Aleks. hr. Fredro urodził się bowiem i wychował w Surochowie, tuż pod Jarosławiem.

W końcu zamieścić musimy jeszcze jedną prośbę do pana Baczyńskiego: Oto wiadomo nam, że szanowny kompozytor pracuje nad operą na temat "Marji" Malczewskiego; ukończenie tego dzieła zapewnie nie tak rychło nastąpi. Możeby p. Baczyński zdecydował się zapoznać tymczasem szerszą publiczność z innymi kompozycjami, których w tece ma dosyć, a pomiędzy któryei są dzieła niepośledniej wartości, tak wokalne jak i instrumentalne, jak np. kwartet smyczkowy, fantazje na motywach oper Mozarta i inne.

— Treść nr. 11 *Kraju*: Słowo wstępne: Z tygodnia. Przesilenie przemysłowo handlowe. Z powodu pamiętników Dembowskiego o r. 1831. Rezultaty poboru wojskowego w r. 1884. Sprawy bieżące. Prawo 27 grudnia. Z dyecezji wileńskiej. Korespondencje *Kraju*: z Wiednia p. G. Smolskiego; z Galicji, p. Józefa Rogossa; z Wołkowyskiego, p. W. B. Z politycznego świata: Ostatnie wiadomości. Dział bieżący: Ziemie i kolonje słowiańskie. Kronika petersburska. Z Warszawy. Z prowincji. Kronika ekonomiczna. Doniesienia. Dział literacki: Listy o literaturach słowiańskich, II. p. Bronisława Grabowskiego. Pamiętniki Dembowskiego, II. p. J. T. Nauka i metafizyka w nowej książce profesora Szokalskiego. II. p. Ad. Mahrburga. Po za krajem p. Zglińskiego, Nowości literackie (Sahi bay „Gwiazda przewodnia, p. T T. Jeża; Wolff Józef „Żyd ministrem króla Zygmunta", p. D. B.). Kronika powszechna. Odcinek: Rusini na Dobrudży, p. T. T. Jeża. Ogłoszenia.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ministerstwo skarbu zatwierdziło przedłożony przez Wydział krajowy projekt emisji nowych 4½ procentowych obligacyj krajowych w sumie 320.000 złr., z których 120,000 przeznaczonych było na budowę koszar, a 200.000 złr. na dalszą akcję ratunkową z powodu powodzi. Minister skarbu odniósł się już do ministra sprawiedliwości, aby emisji tej przyznanym został także charakter pupilarności.

Co do uwolnienia od opłat i stempla, to niemoże ono być przyznanem części emisji, a mianowicie kwocie 120.000 złr. na budowę koszar, która nie posiada charakteru pożyczki głodowej.

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Lwów d. 8. kwietnia.

N. fr. Presse dowiaduje się z Warszawy, że jenerał Hurko ma być zamianowany jenerał-gubernatorem Turkestanu, a na jego miejsce ma przyjść hr. Piotr Szuwałów. Obydwie nominacje mają stać w związku z zawikłaniami angielsko-rosyjskiemi.

Jako następcę zmarłego ambasadora w Berlinie, ks. Orłowa, wymieniają w ostatnich czasach jen. Richtera, zaufanego cara, a byłego urzędnika w sławnem „tretiem otdieleniu". Obecnie jest on przewodniczącym carskiej komisji prośb.

Łobanów pozostaje nadal we Wiedniu.

Z Tripolis donoszą, że nie włoski, ale francuski konzul zbiera podpisy na petycji, żądającej objęcia protektoratu przez Francję.

Indep. Roman. konstatuje, że zeszłoroczne dochody państwowe już we wrześniu wskazywały deficytu 19 milionów franków. Pisma oficjalne występują przeciwko temu twierdzeniu z bardzo skromnemi zaprzeczeniami.

Jak donosi telegram z La Libertad, kroki nieprzyjacielskie pomiędzy republikami Guatemalą i Salvadorem zostały wstrzymane i zawieszenie broni na przeciąg jednego miesiąca zawarte. Izba ustawodawcza Guatemali unieważniła dekret Barriosa, ogłaszający utworzenie Rzeczypospolitej środkowo-amerykańskiej.

Szpadę prezydenta Barriosa znaleziono złamaną na pobojowisku pod Chalchnapa. Późniejsza depesza z La Libertad donosi, że Barrios poległ.

Jenerał-gubernator Turkestanu przysłał do ministerstwa spraw zagranicznych w Petersburgu doniesienie, że pertraktacje z chanem bucharskim dotyczące przeprowadzenia przez jego terytorjum rosyjskiej linii kolei żelaznej z Taszkentu do Merwu, ukończone zostały pomyślnie. Linia zaś telegraficzna z Taszkentu na Bucharę do Merwu już została zbudowaną i otwartą, i administrują ją całą urzędnikcy rosyjscy.

Wiedeń d. 8. kwietnia. (Pryw.) Dzisiaj dalszy ciąg austro-węgierskiej konferencji ministerjalnej w sprawie nowelli cłowej; uchwały żadnej dotąd nie powzięto.

Wiedeń d. 8. kwietnia. (Pryw.) Dziś wieczór posiedzenie komisji kolejowej Izby panów w sprawie kolei Północnej.

Jak niektóre pisma donoszą, słowiański komitet wyborczy ofiarował hr. Hohenwartowi mandat do Rady państwa z miasta Lublany.

Praga d. 8. kwietnia. (Pryw.) Według obliczeń *Pokroku*, w nadchodzących nowych wyborach do Rady wzrośnie prawica o 30 głosów do 210, a lewica wraz z klubem Coroniniego spadnie na 143 głosów.

Paryż d. 8. kwietnia. (Pryw.) Członków nowego gabinetu, tudzież jego oświadczenie przyjęła Izba posłów bardzo przychylnie.

Paryż d. 7. kwietnia. (Pryw.) Urzędownie pokój chiński podpisał Ferry i Tsong-li-Jamen dnia 3. kwietnia. Dziś ministerjum Brisson ukonstytuowało się. Pasquier cofnął swoją interpelację (obwiniającą rząd, że kosztem honoru jenerałów chce sam siebie usprawiedliwić; przyp. Red.)

Paryż dnia 7. kwietnia. W Izbie deputowanych została odczytaną ministerjalna deklaracja.

Deklaracja ta oświadcza, że dążeniem gabinetu będzie zapewnić poszanowanie traktatów ze strony Chin, na drodze układów, jeśli to możliwem, ewentualnie wszakże siłą broni, przyczem charakter ekspedycji zmienionym nie zostanie bez przyzwolenia parlamentu. W kwestjach europejskich gabinet będzie postawę swoją regulował stale wedle bezpośrednich a przeważnych interesów Francji. W sprawach wewnętrznych gabinet kierować się będzie swobodnem naturalnem skupieniem sił republikańskich Ministerjum będzie opierać swój honor na tem, aby zapewnić wybory wolne, lojalne.

Brisson po odczytaniu deklaracji, związał z nią prośbę, aby Izba zawotowała resztujące 150 milionów fr. kredytu na sprawy tonkińskie. Poczem posiedzenie w celu narady komisji na godzinę zostało zawieszonem.

Po otwarciu posiedzenia, Izba odpowiednio do sprawozdania komisji, która zawotowanie kredytu jako znak zaufania do gabinetu wnosiła, kredyt ten 372 głosami przeciw 92 przyjęła.

Temps donosi, że na korytarzach Izby kursowała wiadomość, że chiński urząd spraw zagranicznych ratyfikował preliminarja pokojowe podpisane d. 3. kwietnia, edyktem zaś wydanym z Pekinu opuszczenie Tonkinu zostało nakazanem.

Urzędownie zostało ogłoszonem, że Francuzi obsadzili napowrót wąwozy Dzowan i Doaquan.

Praga d. 7. kwietnia. Następca i następczyni tronu zwidziwszy w szczegółach Rudolphinum, zapisali się własnoręcznie w księdze pamiątkowej zakładu. Poczem profesor Förster odegrał w sali koncertowej na olbrzymich organach hymn ludowy wśród powszechnego zapału.

Następnie odbył się obiad galowy w namiestnictwie. Po trzeciej arcyksiestwo odjechali do Brukseli wśród okrzyków *hoch* i *slava* zgromadzonej tłumnie publiczności.

Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane:

Rzym d. 7. kwietnia. (Pryw.) *Moniteur de Rome* omawia znaczenie uroczystości Welehradzkiej uważając ją za dowód solidarności ludów słowiańskich z papiestwem.

Zwalczenie kandydatury Schönborna na arcybiskupa pragskiego przez dzienniki liberalne uważa dziennik ten za korzyść dla tej kandydatury.

Wiedeń d. 7. kwietnia. (Pryw.) Związek chłopski „Mittelstrasse" miał wczoraj zgromadzenie z powodu wyborów do Rady państwa i powziął rezolucję, aby każdy przez związek chłopski „Mittelstrasse" wybrany poseł dążył do utworzenia osobnego klubu włościańskiego i nie przyłączał się do żadnego z istniejących stronnictw. P. Ruf wybrany został przez to stronnictwo.

Wiedeń d. 7. kwietnia. (Pryw.) Węgierscy ministrowie naradzali się dzisiaj z ministrami austrjackimi w sprawie noweli cłowej. Ponieważ Niemcy nie przedsięwzięły dotychczas żadnych zmian w zakresie ceł, zdaje się być prawdopodobnem, iż także austrjacka rada państwa nie będzie się więcej zajmować nowelą cłową.

Londyn d. 7. kwietnia. (Pryw.). Wszystkie dzienniki angielskie wyrażają się bardzo nieprzychylnie o odpowiedzi rosyjskiej na notę angielską w sprawie afgańskiej i uważają wojnę za prawdopodobną. Rosja akceptuje wprawdzie projekt komisji granicznej, ale za podstawę bieże granicę, dla Anglii nader niekorzystnej. Uprzejmy ton odpowiedzi był powodem poprzednich zapatrywań optymistycznych.

Przyjechali do Lwowa d. 8. kwietnia 1885.

Hotel ŻORŻA: S. br. Josika z Węgier, T. br. Horoch z Wrzawy, A. Obertirty z Udnowa, M. Nowina de Sawicki z Jarosławia, G. Poltenberg z Brzeżan, dr. K. Żywicki z Tarnopola

Hotel LANGA: E. Udorski z Stryja, T. Placbki z Berna, T. Bred z Tłumacza.

Hotel FRANCUZKI: W. Bogdański z Żurowic, K. hr. Dzieduszycki z Martynowa, L. Simon z Stawisk, r. L. Madejski z Brzeżan, dr. E. Drobner z Krakowa, A. Hermanowski z Wiednia.

Hotel ANGIELSKI: L. Kuczyński z Lubowa, M. Borowski z Podhajec, W. Gajewski z Podola rosyjskiego, G. Flechner z Kossowa.

Hotel KRAKOWSKI: W. Zajączkowski z Staregomiasta, K. Wroński z Makowa, W. Obmiński z Czernicy, B. Widajewicz z Wołeniowa.

TEATR HR. SKARBKA

pod dyrekcją Jana Dobrzańskiego

We środę dnia 8 kwietnia 1885.
Pierwszy występ Leona Stępowskiego, artysty teatru krakowskiego.

Intryga i miłość

Tragedja w 5 aktach Fryderyka Szyllera.

Początek o godzinie 7. wieczorem.

Pociągi kolejowe.

podług zegara lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o god. 12 min. 53 przed południem pociąg mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min — wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano o godz. 3 minut 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 m. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po połud. pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowsk. o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 8 min. 5. rano i o godzinie 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5. min. 3 po południu pociąg mięszany i o godzinie 6. min. 35 rano pociąg mięszany lokalny.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 m. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu, i o godz. 11 min 10 w nocy pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 31 po południu o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z dworca w Podzamczu o godz. 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

C. k. jeneralna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od d. 15. lutego 1885.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg mięszany: o godz. 6. min. 40 rano do Stryja.

Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 25 przed południem, do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia Chyrowa.

Pociąg mięszany: o godz. 6 min. 45 wieczór do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Drohobycza, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Przyjazd do Lwowa.

Pociąg mięszany: o godz. 8 min. 39 rano ze Stryja, Stanisławowa, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 17 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Pociąg mięszany: o godz. 1 min. 39 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza, Borysławia Chyrowa, Zwardonia.

Lwów. Z Izby handlowej, 8. kwietnia 1885

1. Akcje za sztukę

bez kuponu bieżącego bez dywidendy	płacą		żądają	
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	262	50	265	50
„ lwów. czer-jass. 200 zł. w. a.	229	—	233	50
Banku hypot. galic. 200 zł. w. a.	284	—	288	—
„ kred. galic. 200 zł. w. a.	233	—	238	—
2. Listy zastawne za 100 złr.				
bez kuponu bieżącego:				
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	99	45	100	45
„ „ „ 4 „ „	91	40	92	70
„ „ „ 5 „ okres.	99	45	100	45
„ „ „ 4 „ „	88	40	89	40
Banku krajowego 4½% w. a.	91	25	92	25
Banku hyp. galic. 6 „ „	101	40	102	40
„ „ „ 5 „ „	96	75	97	75
„ „ „ 5 wyls. z 10% prm	98	75	99	75
3. Listy dłużne za 100 złr.				
G. Z. kr. wł. (d. 6%) 3% w likw.	58	—	60	—
„ „ „ „ 5% 2½% „	58	—	60	—
4. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	101	60	102	60
Kom. banku kraj. 5 prc. w. a. I em.	96	75	97	75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a.	102	75	104	—
Pożyczka „ „ 1883 4½% „	90	60	91	60
5. Losy.				
Miasta Krakowa	18	—	20	—
„ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5.74		5.84	
Dukat cesarski	5.77		5.87	
Napoleondor	9.78		9.88	
Półimperjał rosyjski	10.10		10.20	
Rubel rosyjski srebrny	1.54		1.64	
„ „ papierowy	1.24½		1.26½	
100 marek niemieckich	60.40		61.30	
Srebro	—.—		—.—	
Kupony w srebrze	—.—		—.—	

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń dnia, 8. Kwietnia. 1885
godzina 1 minut 45. popołudniu

Alpiny.	42.50	Węg. akcje kr.	292.—
Anglo-austr.	101.50	Unionsbank.	78.—
Kolej Kr. Lud.	264.—	Nordbahn	246.25
Kolej Połud.	136.50	Kolej Alföld.	184.50
Kolej państw.	303.75	Kolej lw.-czern	231.75
Węg. Nordsth.	175.25	Wied. Comunal	124.25
Węg. obl. p. zł.	107.50	Elbetal	176.—
Węg. cis. losy r.	119.25	Land-Bank	103.70
Renta. węg. 4%	97.40	Bankverein	103.50
Ros. rubel. pap.	1.25.½	Losy węgier.	119.25
Galic. indemn.	101.75	Marki niemiec.	—.—

Usposobienie: osłabione.

Wiedeń. dnia 8 kwietnia
godzina 10 min. 85 przed południem

Akcje kredyt.	290.50	Anglo-austrj.	101.75
Kolej Kar. Lud.	263.50	Kolej połudn.	136.50
Unionsbank	77.25	Napoleondor	9.81½
Rossyj. banka.	1.27¾	Usposobienie:	ciche

Berlin. dnia 7. kwietnia
godzina 5 minut 35 po południu.

Rosyjsk. bankn.	205.40	Akcje kredyt.	475.50
Lombardy	225.50	Galicjskie	108.50
Poż wschod.	64.20	Austr. bank.	164.50

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

(Nadesłane.)

August Schellenberg
we Lwowie
poleca
Najlepszy
Portland-Cement
w beczkach
po 167, 100 i 50
kilogr: — jakoteż
kufastyńskie wa
pno hydrauliczne
Najtaniej!

Dobrą i pewną lokacją kapitałów — są

4½% Listy zastawne Banku krajowego, posiadające gwarancję kraju — jakoteż

5% prem. listy zastawne galicyjskiego banku hipotecznego, losujące po 110 złr.,

kupują i sprzedają najkorzystniej

Sokal i Lilien,

dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Wino Chassing z Pepsyną i Diastazą (czynnikami naturalnemi i niezbędnemi dla funkcji trawienia) W 1864 roku **o Winie Chassing** złożono bardzo pochlebny raport paryskiej Akademii medycznej. Od tej chwili produkt ten otrzymał nagrody najwyższe na wszystkich wystawach, gdzie się znajdował. W 1883 roku Rada złożona z uczonych sędziów na wystawie produktów farmaceutycznych w Wiedniu przyznała mu dyplom na medal złoty. Kilka miesięcy zaledwie, jak otrzymał znowu taką samą nagrodę na wystawie w Kalkucie w Indjach.

Wszędzie to wino jest dziś znane i cenione w leczeniu organów trawienia, gastralgji, boleści żołądka, trudnego powrotu do zdrowia, utracie sił i apetytu, upośledzonemu i trudnemu trawieniu (dyspepsji). I)

Znajduje się w głównych aptekach.

Najlepszy i najtańszy środek domowy leczniczy Do pana Ryszarda Brandta w Zurychu. Od 4 lat używam, prawie sześćdziesięcioletni starzec, ze skutkiem pańskich pigułek szwajcarskich. Wzdęcia, obstrukcja i powstające stąd uderzenia krwi, z któremi od wielu lat miałem do walczenia i których mimo wszelkich lekarstw usunąć nie mogłem, ustąpiły radykalnie po użyciu pańskich pigułek szwajcarskich (pudełko po 70 ct. w aptekach) nigdy żadnych nie miałem dolegliwości z powodu użycia tych pigułek; działają one zawsze niezawodnie i człowiek czuje się po nich jakby odrodzonym. Obecnie jestem zdrów jak ryba w wodzie, jak ptak w powietrzu i wielbię umiejętność pańską, która jest błogosławieństwem dla ludzkości.

Z poważaniem

Adolf Semler, Stadlerhof koło Meran (Tyrol).

Do wydzierzawienia

pod korzystnemi warunkami

dwa folwarki

położone przy drodze krajowej między stacjami Halicz-Bursztyn, obejmujące 1121 morgów z tych 643 morgów gleby pszennej, 478 łąk częścią jako łąki, częścią jako pastwiska używane.

Dwór murowany piętrowy, inne budynki mieszkalne i gospodarskie w zupełnie dobrym stanie.

Pszenicy posianej przeszło 130 morgów, żyta 80 morgów, zasiewy wiosenne rozpoczęte. — Bliższych wyjaśnień udzieli Zarząd dóbr w Bołszowcach poczta w miejscu.

2469 2—3

Trawa miodowa

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 zł. 50 ct.**, przy zakupnie naraz **10 korcy**, dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz, skład nasion w Bochni.** 2237 4—15

Alfred Rassl

w Opawie,

poleca swój skład

„nasion rolniczych"

pod gwarancią prawdziwości i dobroci.

Sztuczne środki pognojowe

z poręczoną analizą

Dalej na porę budowlaną poleca

1ma tekturę

do pokrycia dachów

w zwojach (ze składu w Opawie, Schönbrunn-Oderberg)

wraz z przepisem użycia przy konstrukcji dachów.

Asfaltową maź, szczotki do mazi, gwoździe do tektury i t. p.

Ima Portland-Cement

w beczkach.

Cenniki, wzory i specjalne oferty gratis i franco 2486 1—3

Dosyć jest zanurzyć płótno w gorącej wodzie, aby mieć w jednej chwili kataplazm lekki, tłustawy, zachowujący wilgoć i ciepło, przystający szczelnie do bolesnego miejsca za pomocą opaski

z błonki nieprzemakalnej

naumyślnie przygotowanej. Dostać można we wszystkich znaczniejszych aptekach.

Sprzedaż WIN!

Podpisani sprzedają prawdz. austr. oryginalne wina górskie po następujących cenach:

białe wino	z 1884	hektolitr.	po 15 zł.
„ „	z 1883, 82 i 81	„	„ 16 „
„ „	z 1878	„	„ 18 „
„ „	z 1875	„	„ 22 „
„ „	z 1872	„	„ 26 „
„ „	z 1868	„	„ 30 „

Czerwone wina wszystkie z powyższych lat tylko o 2 złr. wyżej na hektolitrze.

Beczki policzamy po własnym koszcie i przyjmujemy na powrót po tych samych cenach.

Wszystkie wina są wystałe z gwarancją za prawdziwie naturalne.

Teltscher & Glattauer

1299 1—6 Nicolsburg.

FOLWARK

15 minut od miasta pow. Przemyślany odległy ma 71 m. 1589 s. przestrzeni, wygodny dom mieszkalny, stodołę spichlerz, szopę, stajnię, wozownię, drewutnię kurnik, karmnik i piwnicę, jest za cenę 800 zł. bez pośrednictwa do nabycia. Bliższej wiadomości udzieli Bronisław Strzelecki w Borszowie poczta Przemyślany.

2490 1—1

Chmielarnia w Nadybach

mieć będzie na zbyciu, w kwietniu b. r.

Sadzonki chmielowe

szczepu Zaateckiego

1000 sztuk dobor. jakości po **8 zł.**

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr **w Nadybach**, poczta Wojutycze.

(Stacja kolei Państwowej „Nadyby-Wojutycze) 2463 1—4

C. k. wył. uprz. Fabryka domowych i pokojowych **retyrad**, A. NADHERA, we Wiedniu, IV., Schleifmühlg 19, poleca retyrady wojskowe i podróżne po najtańszych cenach. Także reperacje. Prospekty gratis i franco.

Jaworze,

na Szląsku austrjackim.

Zakład wodoleczniczy i żętczny, kąpiele igliwiowe, massage, gimnastyka, urząd pocztowy i telegraficzny i t. d. Lekarz kierujący **dr. Smoleński.** Zakład otwarty od 1. maja do października. 1019 1—12

Wiadomości udziela i prospekty rozsyła na żądanie

Inspekcja Zakładu w Jaworzu.

(Ernsdorf), stacja kolei Północnej Biels (Bielitz).

Cieplice Trenczyńskie

na Węgrzech 30 minut od stacji kolej. Tepla-Trenczyn Teplitz **Termy siarczane** od **28°–32°R**, najskuteczniejsze w cierpieniach gośćcowych, artrytycznych, nerwoboleach i t. d. Zakład, wygodni urządzony, leży w pysznej dolinie Małych Karpat. Pobyt przyjemny i tani. Początek sezonu 1. maja. **Ze Lwowa** przez Trzebinię, Oderberg, Sillein, Teplitz **do zakładu 18 godzin drogi.** Na większych stacjach bilety tam i napowrót o 33% tańsze. Podręcznik inform. d. Fl. LIPKIEWICZA we wszystkich księgarniach. Broszury i wyjaśnienia udziela na żądanie bezpłatnie.

Książęcy Zarząd kąpielowy.

Handel K. Kopacza

w Stanisławowie

poszukuje

praktykanta

z dobrego domu.

2475 1—2

Towarzystwo powroznicze

w Radymnie

poleca swe wyroby w zakres powroznictwa i sietnictwa wchodzące, po cenach umiarkowanych, ręcząc za swe rzetelne wykonanie zamówień. Cenniki na żądanie gratis i franco.

Ks. Leon Pastor,

dyrektor.

Flance sosnowe

Skarb Tłumacki

potrzebuje do 20000 sztuk

sosnowych flanców

z szkółek lasowych i przyjmuje dotyczące oferty.

2482 1—8

Największy wybór

Płaszczów

gumowych.

MĘZKIE

Czarne z najlepszej materji żaglowej po złr. 10, 11, 12 i wyżej.

Wełniane napuszczane kauczukiem od zł. 20 do 40.

z imitacji pliszu i białe liberyjne.

DAMSKIE

Rotonde, Havelock, Nevport z najmodniejszych materji gumowych od zł. 10 do 40.

poleca

MAGAZYN

wyrobów gumowych

R. Krimmera

we Lwowie hotel Żorza.

Wino Malaga (Sect)

w butelkach po zł. 1.40 i 2 zł.

w małych beczułkach litr po zł. 1.50.

Koniak francuski

grande fine champagne

butelka po zł. 2.50 i 3.50.

Świeże

Karafioły włoskie

w 5 kilowych koszykach

franko do stacji poczt. po zł. 1.80.

poleca

Rudolf Kirchner

we Wiedniu,

II. Karmeliterg. 6

Medal Towarzystwa Nauk Przemysłowych w Paryżu.

PRECZ ZE SIWIZNĄ

MÉLANOGÈNE

WYBORNA FARBA DO WŁOSÓW

P. **DICQUEMARE** starszego CHEMIKA W ROUEN (Francya)

W jednej chwili barwi siwe włosy na głowie i na brodzie bez niebezpieczeństwa i żadnej woni, wyższa nad wszelkie farby dotychczas w użyciu.

Znajduje się we wszystkich znacznych magazynach perfum.

W Lwowie w aptece P. Mikolasch i w składach perfum. PP. Jahla, Dzikowskiego, etc.

TORBY od MOLÓW,

(rosyjskiego sposobu) przeciw molom w futrach, i towarach sukiennych.

Od dawna doświadczony wynalazek. Można w niej pomieścić jedno lub więcej futer. Bez kosztów na przechowanie. Zawsze pod ręką. Bezpieczne przeciw zaraźliwym cherebom przez unikanie lub zbliżenie obcych futer. Od 3 zł. i wyżej. — Cenniki franco. 1111 1—2

FAGET et Cmp., Wiedeń, I. Riemergasse 13.

VICHY

Wody mineralne naturalne.

Administracja w Paryżu

Boulevard Montmartre nr. 8.

Grande-Grille. Choroby lymfatyczne organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia etc.

Hopital. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie brak apetytu, boleści żołądka.

Celestins. Choroby krzyża, pęcherza zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis) wydzielania białka w moczu.

Hauterive. Choroby krzyża, pęcherza zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu.

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można we Lwowie w aptece p. K. Mikolascha i E. Mendrochowitza i Hilbauma 1953 1—22

L. 19306.

Obwieszczenie.

Odnośnie do tutejszego obwieszczenia z 28 marca 1885 l. 15986 podaje się do powszechnej wiadomości, iż przy sposobności wiosennego premiowania koni

w Stanisławowie 10 kwietnia 1885
w Mościskach 18 „ „
w Rzeszowie 23 „ „
w Tarnowie 28 „ „

zakupywane będą także remonty wojskowe a to:

1. Remonty bez różnicy przeznaczenia w wieku co najmniej lat 4 po cenie 250 zł.

2. Konie pociągowe dla artylerji, w wieku co najmniej lat $4^1/_2$ — jeżeli zaś są rasowe, nie poniżej lat 4, po cenie 350 złr.

Remonty dla Zakładu w Piber, w wieku co najmniej lat 3 po cenie 270 zł.

Konie wierzchowe dla kawalerji, równie jak konie dla oficerów, lub podoficerów artylerji (z wyłączeniem przeto koni wierzchowych i pociągowych dla szeregowców artylerji), jeżeli będą uznane za szczególnie zdatne na cele wojenne, płacone będą według uznania zakupującego oficera i po cenach wyższych do 325 zł

Co do miary i innych warunków, obowiązują przepisy §§. 10 i 12 rozporządzeń odnoszących się do zakupna koni na cele wojskowe.

Z c. k. namiestnictwa

Lwów, dnia 2. kwietnia 1885. 2493 1—3

Specjalna fabryka maszyn parowych

poziome i prostopadle o sile od 1 do 20 koni.

Medal złoty na Wyst. Powszech. 1878, klasa 52. — 4 dyplomy honor. 1869–1876.

Maszyny poziome kocioł o prostem płomieniu o sile 3 do 50 koni

Maszyny prostop. o sile od 1—20 koni

Maszyny poziome kocioł o płomieniu obrotowem o sile 6 do 50 koni

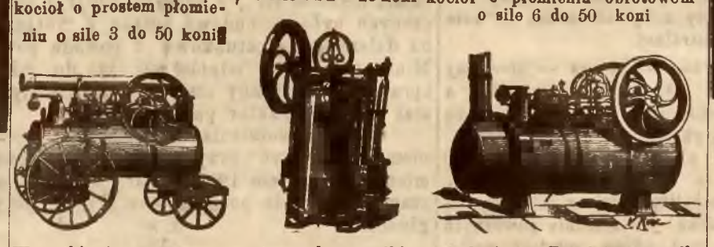

Wszystkie te maszyny są gotowe do wysyłki na żądanie. — Bezpłatna posyłka opisów szczegółowych. 1948 1—4

Dom J. Hermann Lachapelle. J. Boulet & Cmp. następcy, Inżynierowie Mechanicy, Paryż ul. Boinod Nra 31 33 (Boulevard Ornano Nr. 4 6) Paryż, dawniej ulica Faubourg Poissonnière.

Założony w r. 1847 — we Wiedniu i Budapeszcie od 18[illegible].

Pierwsze prawdziwe flegmatyczne puszczające **Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe** są opatrzone w niebiesk. papierze.

Jana Hoffa „Piwo zdrowia z ekstraktu słodowego. Flaszka 65 ct.

Jana Hoffa „Skoncentrowany ekstrakt słodowy". Flaszka złr. 1.12 mniejs. 70 ct.

Codzienne sprawozdania lecznicze

o wyleczeniu cierpień piersiowych, płucowych, kataralnych zapaleń, osłabienia trawienia i nerwów, wychudnienia, niedokrewności i bezsilności, słabym i rekonwalescentom, nastręczają pocieszającą rękojmię każdemu cierpiącemu i podtrzymują tegoż nadzieję na bliskie wyzdrowienie przez użycie wszechstronnie doświadczonych preparatów.

Jana Hoffa „Piersiowe cukierki słodowe" po ct. 60, 80, 15 i 10. Tylko prawdziwe w niebieskim papierze.

Jana Hoffa „Słodowa czekolada zdrowia" pół kilo I. zł. 2.40, II. zł 1.60 ćwierć kilo I. zł. 1.30, II. ct 90.

Do pana **Jana Hoffa**, wynalazcy i fabrykanta słodowych preparatów, dostawcy nadwor. wielu udzielnych książąt w Europie, we Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 8. 40)

Neuhaus (Czechy) 26. marca 1882.

Wielmożny Panie! Już w zeszłym roku opuszczono moją żonę która długie lata cierpiała na piersi i tylko zażywaniu pańskiego mi zaleconego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego mam da zawdzięczenia, że pocieszać się mogę z niesnodzlewanego polepszenia.

Wincenty Kaplitzky, aktuarius w Neuhaus.

Karlsbad 30. maja 1884.

Wielmożny Panie! Uprzejmie mi odwrotnie 10 flaszek pańskiego wybornie działającego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego za pobraniem.

Z poważaniem Leonard Schier, nauczyciel szkoły miejskiej w Karlsbadzie.

Zamek Friedland w Czechach, 21. listopada 1882.

Wyszlij pan niezwłocznie dla Ekscel. pani hrabiny Clam-Gallas na zamku Friedland w Czechach, 50 flaszek pańskiego wybornego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego.

Zamek Friedland, hrab. kancelarja: Weber.

Praga 11. lutego 1878.

„Lekarskie sprawozdanie lecznicze". Moja od trzech lat cierpiąca żona, używa w skutek porady p. dr. Pribama pańskiego wyborny Jana Hoffa skoncentrowany ekstrakt słodowy i nie może się o skuteczności tegoż nachwalić. Upraszam zatem za pobraniem pocztowem wysłać (zamówienie.)

Z poważaniem

Dr. med. Hermann Lilienfeld, w Pradze, ulica Jerozolimska.

Składy w Galicji.

Lwów: Z. Rucker, J. Beiser, Piotr Mikolasch, H. Blumenfeld aptek., Karol Bałłaban; dalej: K. Krzyżanowski, J. Piepes, A. Kochanowski apt.; A. Klimowicz *Biała*: E. Keter, A. Blumenthal apt. *Bochnia* J. Michnik. *Borszczów* M. Niemczewski apt. *Brody* wszystkie apteki. *Brzeżany* J. Durst apt. *Buczacz* Kerzel et Jeżewski. *Czortków* L. Noss apt. *Dolina* Traunfelder apt. *Drohobycz* J. Aichmüller, apt. *Gorlice* S. Birn, *Gródek* A. Lippus. *Grzymałów* Józ. Goldberg. *Husiatyn* C. Piekarski apt. *Jarosław* J. Enom, A. Wiśniocki apt. S. Ellenberg, *Jasło*: K. Wiśniewski, Jan Janiga, *Kraków* J. Trauczyński, W. Redyk apt. *Kołomyja*: Jan Silorowicz, A. Stenzl apt. *Kossów* St. Bursa apt. *Krystynopol* F. Ormezowski apt. *Monasterzyska* L. Zarski apt. *Nowy Sącz* W. Filipek, Jakuhowski apt. F. Grossbard. *Podgórze* J. Skakalski apt. *Podhajce* Karzykiewicz apt. *Podwołoczyska* G. Morawetz. *Przemyśl* M. Krug, J. Moszewski, L. Nahlik apt. *Rzeszów* Karpiński apt, Schaitter et Cop., E. G. Neugebauer, S. Blumenberg. *Sambor* J. Aleksiewicz, K. Maresch apt., *Sanok* J. Rynczarski, *Sokal* J. Wysoczański apt. *Stanisławów* J. Macura, A. Amirowicz apt., *Tarnopol* J. Jamrógiewicz, apt., C. Kahane apt. *Tarnów* W. Müldner et Co., *Zaleszczyki* St. Szymonowicz apt. *Złoczów* Józ. Gold. — *Czerniowce* Leon Bełdowicz spadk. Z. Golicowski, Krzyżanowski apt., Ign. Sonnirch, A. Bayer, Jasło T. W. Braglewicz, jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach w kraju.

60 wysokich odszczególnień

Młody człowiek

z trzechletną praktyką przy gospodarstwie rolnem poszukuje umieszczenia w większym skarbie. Bliższą wiadomość udzieli Biuro wywiadowcze p. Polińskiego we Lwowie.

2492 1—2

Płótna

szwajcarskie i rumburgskie w małych i dużych sztukach i w różnej szerokości RĘCZNIKI na łokcie i w tuzinach, CHUSTECZKI białe i kolorowe, DYMĘ białą w paski i desenie, SERWETY, OBRUSY, DESSERTKI i SERWETY kolorowe, sprzedaje pojedynczo na łokcie i w całych sztukach i poleca pod gwarancją za dobroć i trwałość i sumienną cenę, handel towarów mięszanych

Kowalski i Meyer

Lwów. Rynek, l. 26.

NAUKI kroju damskiego

ułatwionym sposobem

według **najnowszego systemu francuskiego,** udziela osoba, która dłuższy czas spędziła w Paryżu. Cały kurs trwa miesiąc, codziennie po 2 godziny. Przyrządów żadnych nie trzeba prócz papieru rysunkowego i miary centymetrowej. Każda uczennica wykończa jedną suknię kompletnie i dwa staniki, jeden zmniejszony, drugi powiększony.

Cały kurs kosztuje 10 zł.

Bliższa wiadomość w administracji „Gazety Narodowej", lub ulica **Sykstuska Nr. 14.**

I. piętro w podwórzu vis a vis bramy.

Zapisywać się można codziennie od godz. 3 — 6 popoł.

Wyprzedaż

różnych **NARZĘDZI ROLNICZYCH** do uprawy roli po **znacznie zniżonych cenach**

W FABRYCE MACHIN

Ferdynanda Pietzsch

Lwów, Łyczaków 76.

PASIECZNIK

w młodym wieku, kawaler, z chlubnemi świadectwami z zawodu pszczelnictwa, jako to wyrabiania ulów najnowszej konstrukcji, poszukuje odpowiedniej posady.

Adres: **M. K.** Knihynicze 2446 1—2

Brzytwy

prawdziwe angielskie i szwajcarskie po zł. 1.75, 2, 2.50, 3, 3.50 itd. polecają

Bracia Langner

LWÓW,

ul. Halicka 16.

Nie ma nagniotków!

Niezawodny środek na wygubienie nagniotków, brodawek i innych podobnych narośli skórnych, bez bolu i bez żadnego niebezpieczeństwa.

Cena flakonu 50 ct.

w APTECE

K. KRZYŻANOWSKIEGO

we LWOWIE.

We Lwowie Rynek l. 33. **J. Wallach & Syn** We Lwowie Rynek l. 33.

handel sukna i towarów wełnianych

(założony w r. 1841)

poleca ze swego nader obficie zaopatrzonego **składu na sezon wiosenny i letni materje w najnowszych wzorach na ubrania męzkie, damskie i dziecięce,** a szczególnie **materje na ubrania męzkie i dziecięce** a to:

materje wełniane z domieszką bawełny szer. 135 ctm. metr od 1.45 do 2.40.

materje wełniane czyste bez domieszki bawełny szer. 135 ctm. metr od zł. 2.50 i wyżej

materje damskie na okrycia czysto wełniane 185 ctm. szerokości metr od zł. 2.50 i wyżej.

materje damskie na okrycia z domieszką bawełny 135 ctm. szerokości metr od zł 1.20 do 2.40.

Sukna i materje na liberje czysto wełniane szerok. 120 ctm. metr od zł. 1.85 i wyżej, tudzież **dreliszki liberyjne** czysto niciane do prania.

Materje nieprzemakalne czysto wełniane na płaszcze od deszczu metr od 2 zł. 50 ct. i wyżej. 2408 1—?

Wzorki w wielkim wyborze wysyłamy na każde żądanie franco.

Zamówienia zamiejsce we załatwiamy najsolidniej i najsumienniej.

CHOROBY PIERSOWE.

Wszystkie osoby cierpiące na choroby piersiowe lub płucne jako to **katary, kaszle, chrypki długoletnie,** winny używać:

SYROPU Z NADFOSFORANU WAPNA

PP. GRIMAULT & Comp.

Środek ten przepisywany od wielu lat przez lekarzy całego świata, okazał się w skutkach zawsze cudownym. Pod jego działaniem ustaje kaszel najuporczywszy, potnienie nocne i stan febryczny. Pożywienie chorego staje się coraz regularniejszem a wyzdrowienie następuje nadzwyczajnie prędko.

Wymagać należy podpisu Grimault et Comp.

SKŁAD W PARYŻU, 8, RUE VIVIENNE I WE WSZYSTKICH GŁÓWNYCH APTEKACH.

We Lwowie w apt. pp. Piotra Mikolascha, Ruckera, Beisera i Nahlika.

1296 **Materje na ubrania.** 5—20

tylko z trwałej i dobrej wełny owczej, dla średniego mężczyzny, 3 metry 10 centim. na ubranie z dobrej wełny owczej za 4 zł. 96 ct., na ubranie z lepszej wełny 8 zł. na ubranie z doskonałej wełny 10 zł., na ubranie z zupełnie doskonałej wełny 12 zł. 40 ct.

Pledy do podróży sztuka po 4, 5, 8 i 12 zł. Wykwintne materje na ubrania, na spodnie zarzutki, pantalony, materje na paltoty i na płaszcze na deszcz, tytel, gunia, sukna kemisowe, kamgarny, szewioty, trykety, sukna damskie i bilardowe, perwian, doskin poleca

założony **JAN STIKAROFSKY,** — 1856 —

SKŁAD FABRYCZNY w BERNIE.

Próbki franco. Próbki dla pp. krawców bez franco. Wysyłki za pobraniem za 10 zł. franco. Utrzymuję stały skład na przeszło 150000 zł. i rozumie się samo przez się, że w mym wielkim handlu światowym zostaje mi wiele resztek długości 1 do 5 metr., muszę zatem te resztki zbywać po zniżonych cenach wyrobu. Każdy rozsądnie myślący człowiek musi mi przyznać, że z tych resztek nie mogę wysyłać próbek, albowiem z tychże niehy mi nie zostało, gdybym tysiącznym zamówieniom chciał posyłać próbki. Ogłoszenia niektórych firm, polecających resztki sukna, że wysyłają próbki tych resztek, są czystem ekspiszostwem, albowiem takowe nie pochodzą z resztek lecz z całych sztuk — co zresztą łatwem jest do zrozumienia.

Resztki moje, którehy się niepodobały chętnie wymieniam lub zwracam pieniądze. Korespondencje przyjmuję i załatwiają się w językach niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim.

Sześć medali zasługi i dyplom uznania

za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe

Pudr książęcy

Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru jest najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odnosił palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi, jakiemi został wyszczególniony najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 5 ct., całe 1 zł., z łabędzikiem zł 1.50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko po 70 ct., większe 1.20 z łabędzikiem zł. 1.60.

WODA FIJOŁKOWA.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, i dołki ospowe.

Twarz odświeża, wybiela i wydelikace do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odszczególniony medalem zasług i na wystawie przyrodniczej lekarskiej w Krakowie. — Cena 1 złr.

MYDŁO KOSMETYCZNE.

Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółtobrunatne plamy z twarzy. — Cena 60 ct.

Wodę lwowską odznaczającą się przyjemnym, długotrwałym zapachem, flakon zł. 1.50; pół flakonu 80 ct.

Wodę kolońską prześlnią, — flakon ct. 15, 25, 50 i zł. 1, najprzedn. (potrójna) flak. ct. 20, 40, 80 i zł. 1.50, 2, 3.50, 5 zł.

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone, jasminowa, fiołkowa, opoponaks Chypr. heliotrop. hiacynt, konwalia, róża i t. p., od 35 ct. do 3 zł. flakon.

Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukni i odświeżania powietrza w pokojach, flakon 50, 70, 90 ct. i złr. 1.50.

Ocet toaletowy do nacierania ciała, do płukania ust, flakon 50 ct. i 1 złr.

Ocet salonowy do kadzenia 50 ct.

J. IHNATOWICZ

Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika, liczba 3,

sklepy własne ul. Halicka róg wałowej, Hotel Europejski i Filii w KRAKOWIE Sukiennice 20. 2068 4—?

TAPETY

od najtańszych tapet naturalnych, aż do najlepszych wyśmienitych skórzanych i gobelinowych imitacji poleca

Ant. Zeman w Pradze

ulica Ferdynandowa 17.

Bogata kollekcja wzorków na żądanie franko.

Połyskująca masa

do zapuszczania posadzek pokojowych

preparowana z gumi.

Ta połyskująca masa do zapuszczania posadzek pokojowych składa się z koncentrowanej farby woskowej, która przy troskliwem przechowaniu nie psuje się i służy rozpuszczona z wodą do natychmiastowego powleczenia woskowego, nadając podłodze najpiękniejszy i najtrwalszy połysk, nie sprawia kurzu i jest bezwonną.

Rzeczoną **połyskującą masę na posadzki pokojowe** wyrabia się w czterech numerach: nr. 1. bladego koloru, nr. 2. jasnego, nr. 3. jasno-brunatnego, nr. 4. ciemno-brunatnego.

Wszystkie te numera można użyć według woli na twarde i miękkie parkiety lub podłogę dylową.

Pudełko wystarczy na pokój objętości 30 □ metrów. — Pudełko kosztuje 70 ct.

5 pudełek 3 zł, 25 ct, — 10 pudełek 6 zł. 2401 1—5

Zlecenia załatwia we wszystkich kierunkach **W. J. Wondracek** w Pradze.

PASTYLKI I ELIXIR HOUDÉ

Z MURIATEM KOKAINY

(Chlorhydrate de Cocaine.)

Z powodu znieczulenia (anesthesie) miejscowego i względnego jakie wywołują *te pastylki*, sprawiają one ulgę natychmiastową i uśmierzają *bole gardła, grypę, chrypkę, utratę głosu* i wszelkie zapalenia krtani. Usuwają *swędzenie, łechtanie* i *uczucie irrytacyi w gardle* wzmacniają *organa głosu*, oddają ważne usługi w leczeniu kanału pokarmowego i żołądka, ułatwiają połykanie pokarmów w boleściach i *nabrzmieniach gardła*. Każdy cukierek zawiera jeden miligram *Muriatu Kokainy* chemicznie czystego. Doza od 6-ciu do 12-tu na dzień stosownie do wieku; należy zostawić je w ustach aż do rozpuszczenia i zażywać jeden po drugim na godzinę przed jedzeniem.

ELIXIR HOUDÉ z MURIATEM KOKAINY stanowi silny środek łagodzący *w nerwowych bolach żołądka*, przyspiesza powrót do zdrowia i powraca wyczerpane siły. Zalecany w leczeniu *zapaleń żołądka, gastralgijach, trudnem trawieniu, womitach* i *wszelkich rozstrojeniach żołądka*, uśmierza boleści żołądka *pochodzące ze skancerowanych ran i owrzodzeń*. Elixir ten zawiera dwa miligrammy subatancyi skutkującej na 20 gramów. Doza — kieliszek po jedzeniu i w chwili napadu.

Skład w aptece: Houdé, 42, ul.: du Faubourg St. Denis w Paryżu.

We Lwowie: w aptece P. Mikolascha; — w Krakowie: w aptekach PP. Trauczynskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

w Rzeszowie w aptece p. Karpińskiego.

Harlanderska przędza

do robót pończochowych i nici na szpulkach.

Na wiedeńskiej i paryskiej wystawie odznaczone **najwyższemi nagrodami.**

Powszechnie ulubione z powodu swej wybornej jakości, do nabycia we wszystkich handlach hurtownych i detailicznych austr. węgierskiej monarchii. 3178 1—?

Znak fabryczny dla przędzy pończoch. Znak fabryczny dla nici cewkowych

Skład we Wiedniu u Mathias Salder & Söhne, I. Werderthorgasse Nr 2.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni „Gazety Narodowej".